Nr. 513. Kraków, Niedziela 10 Października 1915. Rok XXXIV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.434.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plehna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppena i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hoposyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Francuska ofenzywa.

Kraków, 10 października.

(*k. s.*) Dnia 25 września rozpoczęła się wielka francusko-angielska ofenzywa. W rozkazie swoim do armii jako cel jej oznaczył marszałek Joffre — wypędzenie Niemców z Francyi.

Straszliwe szturmy ośmiu skoncentrowanych dywizyj poprzedziła długa uwertura. Przez dziewięćdziesiąt godzin potężna artylerya francuska ostrzeliwała pozycye niemieckie. Obliczono, że na każdy metr tych pozycyj padło po 15 pocisków francuskich. Czego nie druzgotała lawina żelaza i stali, to zatruwała wysoka fala żółtych, żrących gazów chlorowych, od których pękają naczynia krwionośne i krew zalewa oczy... Po takiem przygotowaniu na pozycyach niemieckich nie powinno już było pozostać ani żywej duszy. Przypuszczała to komenda francuska. Wierzył święcie dzielny, ofiarny i tak bardzo pragnący już pokoju żołnierz francuski.

To też kiedy umilkły wreszcie zziajane potwory stalowe na tyłach, brygady francuskie raźno uszykowały się do zebrania plonu, który owe straszne żniwiarki skosiły. Wzdłuż rowów francuskich ustawiły się do szturmu długie, zwarte szeregi. Jeden od drugiego o pół minuty, t. j. o 25 kroków odległy... Obok nich ustawiały się szwadrony kawaleryi. Pierwsze rzędy jeźdźców miały z sobą pomosty, aby je rzucić na rowy niemieckie i ruszyć natychmiast dalej... Cisza panowała na krwawem polu. W zalanych żelazem francuskiem rowach niemieckich nie było śladu życia. Szturm francuski się zaczął. Długie szeregi drgnęły i niby fala znajdującego się w przypływie morza, zaczęły płynąć ku milczącym rowom niemieckim. Byli już blizko, gdy rowy te plunęły nagle żelazem. Najstraszliwsza broń nowoczesna — karabiny maszynowe, ustawione w niebywałej gęstości, zaczęły nagle swą gadaninę morderczą. Dowódcy niemieccy wyczekali na chwilę, kiedy broń ich znajdzie najszersze pole do popisów, i oto nagle puścili ją w ruch z tym całym chłodem, spokojem i nieubłaganą konsekwencyą, która cechuje — metodę, ścisłą, nie znającą improwizacyi żadnych metodę.

Niby straszliwą kosą cięte, waliły się francuskie szeregi. Rzeź potworna. Hekatomba niepojęta, w której padał kwiat wielkiego, dla ludzkości tak bardzo zasłużonego narodu. W jednym tylko małym odcinku w pierwszym szeregu szło przeszło 3.000 żołnierzy francuskich, którzy dobrowolnie zgłosili się na pierwszy ogień. Nie było między nimi ani jednego, któryby nie miał dyplomu bakalaureackiego w kieszeni... I cały ten wspaniały bukiet kwiatu młodzieży francuskiej padł skoszony, stargany, poszarpany strumieniami kul, któremi zionęły rowy niemieckie... Straszną była ta ofenzywa francuska, straszną pod względem liczby ofiar, któremi ją biedna Francya okupiła.

W dziesięciodniowym takim boju udało się Joffre'owi wydrzeć Niemcom 40 kilometrów kwadratowych z owych 20 tysięcy ziemi francuskiej, które dzierżą w swem ręku Niemcy. Wedle urzędowych obliczeń zapłacili za to Francuzi 120.000 rannych i poległych. Na jeden odzyskany kilometr przypada zatem 3.000 ofiar w najdzielniejszych mężach francuskich, z których każdy przedstawia wielką wartość społeczną i narodową.

Cyfry te odsłaniają całą beznadziejność tej strasznej ofenzywy. Jeżeli odzyskanie 40 kilometrów kwadratowych kosztowało 120.000 poległych i rannych, to ile będzie kosztowało odzyskanie 20.000 kilometrów kwadratowych ziemi francuskiej? Oto proste arytmetyczne zadanie, od którego rozwiązania muszą rozumnym Francuzom jeżyć się włosy na głowach. Prosty bowiem rachunek powiada, że brocząc dalej w tem morzu krwi własnej, musieliby Francuzi poświęcić sześćdziesiąt milionów mężczyzn dla odzyskania tego, co z ziemi swojej stracili...

Niedorzeczność tej cyfry ilustruje beznadziejność ofenzywy francuskiej. Ale brać tu potrzeba na uwagę nie tylko samą tę cyfrę. Joffre usiłuje przerwać front niemiecki, przez wyłom w nim wedrzeć się w głąb zajętego obszaru i zwinąwszy linie niemieckie, potargać je i odrzucić. Jak dotąd sam ten wyłom nie udał się w żadnem miejscu. Front niemiecki wygiął się tylko w kilku miejscach, w jednem o 23 kilometry, w drugiem o trzy kilometry. Przerwany nigdzie nie został. Ale gdyby nawet został przerwany, to wówczas dopiero stanęłoby przed armią francuską zadanie główne i tak wielkie, że przechodzące jej siły, jakkolwiek niewątpliwe bohaterstwo żołnierza francuskiego siły te podwaja i potraja. Wówczas dopiero zaczęłaby się wojna ruchowa. Niemcy nie są przybici gwoździami do swoich rowów, jakkolwiek nadzwyczajnie je sobie pourządzali. Ruchliwość wojsk niemieckich jest olbrzymia. Konieczne zmiany frontów byłyby tam wykonane błyskawicznie. A Joffre, przełamawszy ścianę niemiecką, musiałby troszczyć się przedewszystkiem o to, aby nie wpaść w długi korytarz niemiecki, z którego nie miałby już odwrotu.

Ofenzywa francusko-angielska jest tedy i taktycznie i strategicznie beznadziejną. Bez względu na ilość kilometrów odzyskanego terenu, które przyniosła i przynieść jeszcze może, nie spowoduje ona rozstrzygnięcia tej strasznej wojny, nie przechyli szali, która po stronie koalicyi okazała się o tyle lżejszą.

Przykład ofenzywy francuskiej czyni bezprzedmiotową wszelką dyskusyę na temat szumnie zapowiadanej i gdzieniegdzie za dobrą monetę branej ponownej ofenzywy — rosyjskiej.

Francuzi są wielkim narodem. Posiadają najwspanialszą i najbogatszą historyę, olbrzymią kulturę i olśniewającą tradycyę. Armia francuska ma z czego czerpać swego ofenzywnego ducha. A jeżeli ta armia, w której poziom intelektualny szeregowców przewyższa często takiż poziom w rosyjskich grupach oficerskich, staje bezsilna wobec nadludzkich zadań, to czego mogą dokazać milionowe chociażby hufce carskie, złożone ze spędzonych na prędce, niewyćwiczonych, źle uzbrojonych, a przedewszystkiem nieoświeconych chłopów rosyjskich?

Rozstrzygnięcie światowej walki przygotowuje się na Bałkanach. Tu zapadnie wyrok w tym krwawym procesie. Na zachodzie i wschodzie składane straszliwe hekatomby są tylko aktami rozpaczy, ale nie wyrazami świadomej swoich praktycznych celów strategii.

Zdobycie Belgradu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 10 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 9 października 1915.

Dwie armie nowo utworzonej grupy wojsk pod generałem marszałkiem polnym Mackensenem przekroczyły głównemi siłami Sawę i Dunaj. Gdy wojska niemieckie armii c. i k. generała piechoty Kövessa zajęły wyspę Cygańską i wzgórza na południowy zachód od Belgradu, udało się armii także większą część miasta Belgradu wziąć w ręce sprzymierzonych.

Wojska austro-węgierskie wzięły szturmem cytadelę i północną część Belgradu, zaś wojska niemieckie nowy konak. Wojska prą dalej naprzód przez południową część miasta.

Armia generała artyleryi Gallwitza wymusiła przejście przez Dunaj, weszła na linię poniżej Semendryi i prze nieprzyjaciela wszędzie przed sobą w kierunku południowym.

Wschodni teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Przed Dźwińskiem zdobyto Garbunówkę na południe od Iłłukszt i stanowiska nieprzyjacielskie po obu stronach tej miejscowości, szerokości czterech kilometrów. Wzięto do niewoli 6 oficerów i 1.356 żołnierzy, oraz zdobyto dwa karabiny maszynowe. We walce koło Nefedy na południe od jeziora Wiszniewa wzięto 139 jeńców.

Nieprzyjaciel porzucił myśl powtórzenia większych ataków.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego:

Na północ od Koreliszek jakoteż koło Łabuz i Załuzia z łatwością odparto ataki rosyjskie.

Grupa wojsk generała Linsingena:

Na południowy zachód od Pińska wzięto szturmem miejscowości Komory i Przykładniki. Koło Wólki Bereźniańskiej i na południowy zachód od Kuszowskiej Woli toczą się walki kawaleryi.

Na północ i północny zachód od Czartoryska nieprzyjaciel wyparty został poza Styr. — Ataki jego na północ kolei Kowel—Równo się rozbiły.

Zachodni teren wojny.

Na północny wschód od Vernelles silny atak angielski rozbił się wśród wielkich strat. Przy miejscowym ataku niemieckim na południowy zachód wsi Loos osiągnięto małe postępy.

W Szampanii Francuzi po kilkagodzinnem przygotowaniu przez artyleryę zaatakowali stanowisko na wschód folwarku Navarine i dotarli miejscami aż do okopów, zostali jednakże kontratakiem wyparci i oprócz krwawych strat pozostawili w naszem ręku jako jeńców 1 oficera i 100 żołnierzy.

W Lotaryngii francuskiej Francuzi stracili wzgórze na południe od Leintrey, o które zacięcie walczono. Jeden oficer i 70 żołnierzy, jeden karabin maszynowy i cztery maszyny do rzucania min pozostały w naszem ręku.

Naczelne kierownictwo armii.

Przyjazd gen. Dillera do Lublina.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Lublin, 2 października 1915.

Słoneczne, jesienne popołudnie. Ulica Krakowska roi się formalnie od ludzi. Wzdłuż tej ulicy aż po pałac gubernatorski, tuż obok cerkwi rosyjskiej, stoją szeregi wojska. Najpierw piechota austryacka, obok honwedzi, na zakończenie kompania piechoty Legionów polskich, formująca się świeżo w Lublinie. Młodzi rekruci, mimo swoją chłopięcą minę, sprawnie już władają karabinem, a miła dla ucha naszego polska komenda brzmi śmiało i energicznie, obok niemieckiej i węgierskiej. Przed samym pałacem gubernatorskim w półkolu masa oficerów i urzędników; najpierw oficerowie i urzędnicy gubernium, następnie komenda obwodu lubelskiego w komplecie, wreszcie oficerowie i urzędnicy innych władz, między nimi wysmukły ułan polski, — jakby z obrazka wycięty — komendant placu Legionów w Lublinie, porucznik Burzyński.

Punktualnie o godzinie 3 rozlega się donośny głos trąbki i zajeżdża szereg automobilów. Zabrzmiały trojakie komendy, szeregi prostują się i ustawiają w swojej tężyznie.

Z pierwszego automobilu wysiada generał-gubernator eksc. bar. Diller z krajowym komisarzem cywilnym hr. Wodzickim. Obok staje ścisły sztab, zastępca gubernatora, typowa marsowa twarz wojaka, generał von Lustig, szef sztabu podpułkownik sztabu generalnego Hausner i adjutant personalny rotmistrz dragonów hr. Schaffgotsche.

Gubernator odbiera raport od dotychczasowego komendanta obwodu generała Madziary, obchodzi front wszystkich wojsk, a wreszcie wita się serdecznie z gronem oficerów i urzędników. Po salutowaniu wszystkich obecnych wchodzi do pałacu gubernatorskiego, wśród potężnych wiwatów zgromadzonej publiczności. Oficerowie i urzędnicy zaczynają się rozchodzić, wojsko wraca do swoich koszar, powoli i tłum rzednąć zaczyna. Ceremonia zewnętrzna skończona.

Tymczasem w wielkiej sali audyencyonalnej pałacu radziwiłłowskiego zgromadzili się przedstawiciele miasta. Administrator dyecezyi ks. kanonik Kwiek, w asystencyi dwóch kanoników, pastor kościoła reformacko-augsburskiego Schöneich, prezydent miasta Kołaczkowski, dr Jaworski, mec. Ciświcki, Czarnowski, Kipman, Smoleński, Turczynowicz, Przanowski, Kowerski, Przewuski, Salkowski, Steliński, Żychliński i inni. Prezes Przanowski w krótkiem przemówieniu powitał nowego gubernatora i prosił go, aby raczył zająć się gorąco łagodzeniem klęsk obecnej wojny. Ekscelencya Diller przemówił następnie do zebranych temi słowy:

»Łaską Jego c. i k. Apostolskiej Mości, mojego Najmiłościwszego Pana, powołany jako generalny gubernator, na kierownika obszarów pozostających w austryacko-węgierskim zarządzie wojskowym, pozdrawiam Was jak najgoręcej i jestem szczerze przekonany, że okażecie się godnymi wielkiej chwili dziejowej, w której rozstrzygają się przyszłe losy Waszej Ziemi.

»Bohaterskie wojska dostojnych sprzymierzonych monarchów w niepowstrzymanym zwycięskim pochodzie uwolniły Wasz kraj z pod panowania rosyjskiego.

»Warszawa, Lublin, Wilno, Chełm i wszystkie inne historyczne ogniska Waszej starej kultury, znajdują się w posiadaniu sprzymierzonych. Jeżeli szczęście wojenne — jak Boga o to kornie prosimy — i dalej będzie nam sprzyjać, zaświta dla Was i dla Waszej ojczystej ziemi nowa era, swobodnego narodowego rozwoju i wszechstronnego postępu.

»Zwycięskie austryacko-węgierskie wojska przyszły do Was jako wybawcy z ciężkiej niedoli, jako szermierze wiary przekazanej Wam przez przodków, jako zwiastuny lepszej przyszłości.

»Wasze powodzenie i Wasz dobrobyt leżą nam na sercu; będzie mojem najpiękniejszem zadaniem dostarczyć Wam niezbitych dowodów naszej gorącej pieczołowitości i naszego przyjaznego uczucia.

»W Waszej mocy leży poprzeć mnie skutecznie Waszą patryotyczną działalnością w usiłowaniach skierowanych ku Waszemu rozwojowi.

»Od Was to samych zależy, a zostaniecie powołani do wspólnej pracy nad rozkwitem Waszej Ojczyzny. Przy pomocy Bożej powiedzie się nam wspólną pracą ten cel osiągnąć«. — (Przemówienie to, jak już donieśliśmy w poprzednim numerze, ogłoszono plakatami Prz. Red.).

Z dniem dzisiejszym więc miasto Lublin rozpoczęło nowy rozdział swojej historyi; po ostatnich, bardzo ciężkich przejściach, następuje okres spokoju i nowej pracy. Z dniem dzisiejszym c. i k. wojskowa generalna gubernia obejmująca cały wojskowo-administracyjny zarząd okupowanych przez austryacko-węgierskie siły zbrojne obszarów, przeniosła swoją siedzibę z Kielc do Lublina i rozpoczęła swoje czynności urzędowe.

Jeżeli mimo niekorzystne położenie Lublina w stosunku do reszty okupowanych obszarów, postanowione zostało przeniesienie tutaj generalnej gubernii, to — dzisiaj nie będzie to już zdradą tajemnicy urzędowej — stało się to na wyraźne życzenie sfer decydujących, które pragnęły, aby przedstawiciel najwyższej władzy państwa osiadł w tym po Warszawie najsławniejszym grodzie Królestwa Polskiego.

Że Lublin to zrozumiał, świadczy sympatyczne i ze wszech miar życzliwe przyjęcie, jakie zgotował nowemu gubernatorowi, a z pewnością po bliższem poznaniu się, cel i właściwość tego zarządzenia nie tylko przez samo miasto, ale i przez całe społeczeństwo nasze tej części Królestwa należycie będzie ocenione. *A. Ł.*

Listy ze Lwowa.

Lwów, 5 października.

(Lwów się zaludnia. — Sprawność szkolnictwa. — Przejawy życia zbiorowego. — Lwów w nocy).

Wydaje się teraz we Lwowie, jak gdyby skończyły się wakacye. Stolica kraju zaludnia się i śmiało zaczyna stawiać kroki na drodze normalnego życia. Choć tak wielu z mieszkańców Lwowa komunikuje się z nim tylko zapomocą kartek polowych, choć tysiączne rodziny uchodźców tęsknią jeszcze na wiedeńskim bruku, mimo to pustek, które do niedawna rzucały się jeszcze w oko, nawet na ulicy Akademickiej — nie widać dziś w mieście wcale. Z chwilą otwarcia szkół i powrotu do miasta licznych rzesz urzędniczych, tętno życia stolicy przybrało widocznie na sile. Odzyskała choć w części wygląd dawny popołudniowa „l'heure verte“ w „Romie“ i „Szkockiej“, a w lokalach publicznych i na przedstawieniach teatralnych widzi się teraz nieco więcej ludzi „cywilnych“, niż dotychczas.

Wrócić do normy we wszystkich dziedzinach — to naczelne hasło i tęsknota miasta. Dlatego z uczuciem szczególniejszego zadowolenia patrzymy na nasze szkolnictwo, bo rozpoczęło pracę jedno z pierwszych. Trwają w pełni przygotowania do rozpoczęcia wykładów na Wszechnicy. Niezłomnie energiczny rektor, dr Twardowski, nie szczędzi wysiłków. Już wyszedł program wykładów, już rozpoczęto wpisy i już niezadługo do auli Kazimierzowskiej uczelni wkroczy Magnificencya w gronostajach

„Jak to na wojence ładnie“...

(*Pismo humorystyczne, wychodzące w okopach*).

Na pozycyach II Brygady, we wrześniu.

Rzecz o legioniście nie jest jeszcze napisana. O jego czynach wiele pisano, o nim samym bardzo niewiele. — Zna społeczeństwo dowódców legionowych, zna czyny, bitwy, potyczki, zna dzieje Legionów od Rafajłowej po Rokitnę — ale legionisty nie zna. Bo i skąd? Wyjechał przed rokiem w pole, jako student i rzemieślnik, handlowiec czy rolnik, inteligent czy półinteligent — i w polu, w ciągu roku tego, przeobraził się. Wszyscyśmy ten proces przechodzili. Pierwotnie w każdym nas było dwóch: profesor i wojskowy, doktór i żołnierz, ślusarz i wojak, rolnik i szeregowiec. Uczony Niemiec określiłby to: »Paralellmenschen«. A potem coraz bardziej w mrokach czasu gubił się ten pierwszy, ten inżynier, czy student, czy mechanik — a rósł ten drugi: żołnierz. Dziś gdzieś, jakby za mgławicą pochowany jest doszczętnie w Januszajtisie agronom, w Minkiewiczu artysta-malarz, w Sieczku mechanik i t. d. — Dziś nawet te cechy »cywilnego zawodu« się zapodziały, gdzieś w nas to, co przecież przez dziesiątki nieraz lat zawodowo się uprawiało, jakby mgłą zasnute, jakby sen... Więc to ja przed rokiem wykładałem literaturę niemiecką, chadzałem na konferencye profesorskie, czytałem wypracowania piśmienne? Jakie to dalekie...

Cóż dopiero proces przemiany w młodszych, w kilkunastoletnim chłopaku, w łaknącej wrażeń duszy! A tyle ci chłopcy, wzięci wprost z ławy szkolnej, czy warsztatu, w tym roku przeżyli! Tyle widzieli — tyle, tyle kraju! miast, wsi, gór, lasów. Widzieli pożary i zgliszcza, widzieli niedolę ludzką i widzieli śmierć i rany, ból i rozpacz. — Przeżyli chwile wzniosłe i radosne, chwile napięcia nerwów, najwyższych uniesień. Przebyli zimę na śniegu, w górach. Nauczyli się samopomocy i gospodarki żołnierskiej, urzeczywistniającej w zawartości plecaka starą dewizę »omnia mea mecum porto«.

Więc nic dziwnego, że się przepoczwarczyli, że z tego zbiorowiska zawodów, stanów, temperamentów utworzył się typ.

O typie legionisty najmniej pisano, najmniej go społeczeństwo zna. Cóż wy tam wiecie o »bomberaku«, o »relutonie«, o »łaziku«!? — Widzicie go wtedy, gdy jako ranny czy chory wraca. Ale wtedy właśnie znów się zmienia. Znów staje się tem, czem był przed wojną; tam w głębi kraju jest wyrzucony z tego środowiska, w jakiem ostatni rok przebył.

Tu, w tem środowisku, widzi się typ żołnierza polskiego, tu przychwycić można jakby na gorącym uczynku to »genus proximum« legionisty i tę »differentiam specificam«, jaka legionistę różni od innych żołnierzy i od »cywilów«.

I oto wytłumaczenie, dlaczego rzecz o legioniście nie jest jeszcze napisaną. Bo ci, którzy piszą, opisują czyny Legionów, bitwy, potyczki, szarże. Ale legionisty samego, tego żołnierza, jakim on jest, jakim się wyrobił w ciągu roku, nie opisują.

Mogliby to uczynić ci, którzy wciąż z legionistą przebywają, jego przełożeni. Ale ci nie piszą, ci karbują szablą znaki na karkach wrogów, ci działają.

A jednak ten właśnie temat: jakim jest legionista? — jest najbardziej ponętny.

*

Snop światła na ten temat rzuca »wydawnictwo«, które w naszej Brygadzie się pojawiło, »gazeta«, pisana w okopach, gazeta — humorystyczna.

Literatura »polowa« jest dość bogatą. — Jeszcze w grudniu zeszłego roku wychodziła poważna gazetka, pisana przez legionistów, p. t. »Legionówka« — potem było kilka podobnych prób. Ale klątwą każdego takiego wydawnictwa jest to, że pragnie ono być takiem, jakiemi są na świecie prawdziwe gazety, pragnie się dostosować do wymogów P. T. publiczności, kopiować to, czego w polu zrobić nie można bez drukarni, redakcyi, technicznych środków i t. d. To też te pisemka polowe mają dość efemeryczny żywot i dość problematyczną wartość. Rzadko są szczere, rzadko bezpośrednie, zwykle przez kogoś inspirowane, zwykle słabą są imitacyą »prawdziwej« gazety.

Ale ostatnio, w naszej Brygadzie, garstka »bomberaków«, postanowiła zejść z wysokiego koturnu studenckich wypracowań dla »seryo« gazetki — i notować wszystko, co się w okopach dzieje, opisywać życie legionowe, gwoli uciesze własnej i innych. Nie jest to paszkwil, ani kąśliwość — ino pogodny humor ludzi, którzy środowisko znają i bezpretensyonalnie opisują. W ten sposób powstała wiązanka wierszy i ustępów prozaicznych, lepiej może malujących duszę legionisty, lepiej odzwierciedlających nastroje, nim władające, lepiej odtwarzających jego myśli i pragnienia — niż niejedna sadząca się na psychologiczną analizę i teoretyzująca rozprawa.

Więc spojrzmy na kilka zdjęć z życia legionisty. Siedzi już legionista II Brygady od wielu tygodni Młody, rzeźki, pełen krwi... Więc buntuje się w nim krew, pręży się ciało w pożądaniu erotycznem:

»Wśród huku dział i gradu kul
Myśl jedna działa jak wrzątek,
Podnieca żar i budzi ból:
...Ach, mieć tu pluton dziewczątek!
Jakże rozkosznie byłoby tu,
Jakiż uroczy zakątek,
Gdyby spełnione rojenia snu
Dały plutonik dziewczątek...
Sercem radosny wstrząsa dreszcz:
Gdybyż kilka na początek,
Jak ożywczy, wiosenny deszcz
Spadło nam w okop — dziewcząteк«

Druga, bardzo żywotna kwestya: żołądek. Oczywista wojna to nie obiórka potraw w restauracyi i nie kapryszenie u mamy. — Więc powstaje w gazetce »poema żołądkowe«:

Rano kawa, wieczór kawa,
A na obiad są konserwy —
Taką menaż ludziom dawa
Warty, roboty bez przerwy.
Z linii jesteś czy z rezerwy,
Warty, roboty bez przewy.
Po robocie zaś zgłodniały
Wytężasz co tchu pedały.
Pogoda czy deszczu strugi
Po menaż suniesz szmat długi
Gdy nagle... zadrgają nerwy
Na widok, że znów — konserwy« i t. d.

Albo jak doskonałą jest satyra na »łapiduchów«, naszych rzeczywiście doskonałych i pełnych ofiarności lekarzy! Pod tytułem »Aspiryna« dokucza im gazetka:

Jesteś chory? Do lekarza
Spiesz. Rób tam bolesne miny,
A ten, jak zwykle się zdarza,
Da Ci proszek — aspiryny.
Masz gorączkę lub wymioty?
Bo w tem przecież niema winy
Że chorujesz od roboty.
I cóż? Dostaniesz — aspiryny.
Zwichniesz nogę (czyż w okopie
Nie zdarzają się te rzeczy?)
Idźże do lekarza chłopie!
Aspiryną cię wyleczy.
Kurcz żołądka się powtarza,
Ząb dolega ci nad miarę —
Otrzymujesz od lekarza
Aspiryny proszków parę.
Gdy jednak trafi na franta,
Co choruje... bez przyczyny,
Daje miano — symulanta
Zamiast proszku aspiryny.

Lecz satyra nietylko dosięga »prowiantowca«, »łapiducha« — i tych wszystkich, którzy zaspokajać muszą niedomagania fizyczne żołnierza. Ostrze satyry autorzy gazetki skierowują w legionistę jako takiego. I to są psychologicznie najciekawsze zwierzenia. Czytam więc n. p. w dziale »Ogłoszeń« gazetki takie doskonałe persyflarze samych siebie:

»Młody człowiek, wykształcony, z ukończonym uniwersytetem w Słorożyńcu, mający zapewniony awans na chorążego, poszukuje tą drogą dziewicy młodej i powiewnej, któraby dopomogła mu do uzyskania złotego medalu. W razie uzyskania go ofiaruje swą rękę« i t. p.

i padną słowa mocne, otuchy pełne: „Quod bonum, felix, faustum“... Technikę obrócono w połowie na szpitał, mimo to przecież wespół z rannymi żołnierzami dążą w jej mury słuchacze do zapisu. Aparat szkół średnich funkcyonuje sprawnie i zwycięsko pokonuje wszystkie trudności, jakie uczniom sprawił rok przymusowej bezczynności.

— Pustki macie teraz? Co? — zagaduję nauczyciela gimnazyalnego.

— Panie drogi! Po 40 uczniów w klasie.

A szkoły ludowe? Na trzydzieści dziewięć szkół miejskich zaledwie trzy są nieczynne, frekwencya zaś tylko o 3.000 uczniów mniejsza, niż w roku ubiegłym. Prawie obojętne były nam te cyfry dawniej, a tak nas dzisiaj cieszą!

Z całorocznych więzów wydobywa się też życie obywatelskie. Mieliśmy już dawniej duże i poważne zgromadzenie w sprawie odbudowy kraju, zebranie kupców wypowiedziało się przed paru dniami w kwestyi moratoryum i trudności transportowych, ostatnio zaś i najliczniej zgromadzili się w sali ratuszowej właściciele realności, którzy w obszernym memoryale do rządu proszą o odpisanie podatków i mają żal do wojny, że nie oszczędziła nawet — „kamieniczników“.

Nie sami tylko właściciele realności mają się za dotkniętych wojną, narzekają podobnie kupcy wszelakiego autoramentu, piekarze, rzeźnicy i szewcy.

Znacie chyba dobrze owe długie sznury przechodniów, czekających od świtu przed sklepami z nabiałem i pieczywem, znacie kaprys i niemiłe niespodzianki, czekające publiczność na targu jarzyn i mięsa. Mamy je we Lwowie także. Wprawdzie taryfa maksymalna lwowska jest niższa od krakowskiej, ale ona sama nie zastąpi jeszcze braku artykułów spożywczych. i nie usunie nieregularnej często podaży.

Z prostej o sprawach targowych powieści wróćmy słowom Mickiewiczowskim na opak — do hymnu, by zanotować także objawy budzącego się życia artystycznego. Mieliśmy wczoraj miły, podniosły i gorący „Wieczór słowa“ p. Siemaszkowej — na cele Legionów, mieliśmy koncert, starannie przygotowany, na dochód „Czerwonego Krzyża“. Wypełnione sale dość częstych odczytów świadczą także, że nie samym kinematografem żyje Lwów.

Muszą się one wszystkie kończyć wcześniej, bo gdy Bernardyny wydzwonią godzinę dziesiątą, a w pięć minut ratusz wyrok ten zatwierdzi, stolica kraju idzie nieodwołalnie spać. Przyzwyczailiśmy się do tego za czasów okupacyi, tak, że „godzina policyjna“, którą jest u nas jedenasta, niewiele ma już do czynienia. Pozostaje jej tylko opróżnić lokale publiczne i zaprowadzić do domu ostatnich gości kawiarnianych. Możesz zejść teraz całe śródmieście i ani jednego przechodnia nie spotkać. Wśród pustkowia śpiących ulic przechadza się jeno wojskowy policyant, a cmentarną ciszę nocy zakłóci jeno czasem łoskot wozów tramwajowych, oddanych w tej porze na usługi „Czerwonego Krzyża“. Huczą donośnie i niesamowicie koła nocnych tramwajów po szynach, jakby przypomnieć chciały spoczywającemu miastu, że hen, wśród spalonych niw Wołynia, trwają ciągle krwawe zapasy i walą w gruz ludzkie istnienia...

Tellus.

Rowy strzeleckie u Homera.

Nic nowego pod słońcem. Pod Kum-Kale w Małej Azyi, w tem samem miejscu, gdzie zbudowano obecnie tureckie rowy strzeleckie przeciwko Francuzom i Anglikom, mieściły się okopy greckie przy oblężeniu Troi, lat temu blisko trzy tysiące. Rowy te opisuje Homer w XII-tej księdze Iliady, w wierszach 50—65, gdy Achajowie chronią się do nich z obawy przed atakującymi ich Trojanami, z Hektorem na czele. Homer tak opisuje tę scenę:

Tak też Hektor, rzucając się w tłumie swych towarzyszów
Znaglał, by rów przechodzili, lecz wiatropolne rumaki
Nie odważyły się zejść i u brzegu stromego na miejscu,
Rżąc, niespokojne stawały, gdyż rów je bardzo odłączał;
Wielki, którego ni przejść, ni przesadzić nie było sposobu:
Z jednej bo strony i drugiej urwisty zrąb się rozciągał
W całej długości, a był obsadzony brzeg przeciwległy
Ostrokołami, pozabijanemi przez synów achajskich
Raz koło razu: przedmurze to było od wrogów napaści.
Niepodobieństwo zaiste, koleśno końmi rączemi
Tędy przejechać: piechotni próbują, ażali nie przejdą.
Wtedy do Hektora boskiego Polidam zbliżywszy się rzeknie:
Synu Pryama, Hektorze, i inni wodzowie trojańscy!
Byłoby głupio przez rów rumakami szybkiemi przejeżdżać.
Przebyć go bardzo niełatwo, bo w rząd ostrokoły za rowem
Pozabijane, a mury za niemi się wznoszą achajskie.
Nie masz zgoła tu miejsca do jazdy i walki koleśnej
W takiej ciasnocie...

Nadzwyczaj bystro ujmuje gazetka stosunek legionisty do oficera, żołnierza do przełożonego. Jest n. p. scena taka. Po wydaniu pierwszego numera wysyła »redakcya« swego »reportera« do wybitnych osobistości pułku, celem »zainterviewowania« ich odnośnie do wrażenia, jakie wywarł numer pierwszy. I oto w drugim numerze pojawia się szereg »interviewów«, z których cytuję dwa (zdradzając, że majorem jest Minkiewicz, a kapitanem Zaleski):

»U majora M. M. Wchodzę, trzymając w ręku numer. Kłaniam się. Groźny wzrok pada na mnie. Baczność — woła major. Staję w postawie i melduję posłusznie cel mego przybycia. »Aha — mówi major — dobrze, nieźle, ale... czy rów łącznikowy już wypleciony?« Biorę nogi za pas i wyrywam.

U kapitana Z. Z. Z kolei udaję się do komendanta batalionu. Zapewniam sobie bezpieczeństwo osobiste, zwracając się do ordynansa Janka o poparcie. Po chwili zostaję wprowadzony przed kapitana. »Niczego, niczego — powiada — byle służba nie ucierpiała. Poza tem jedno małe przoczenie: w piśmie winny znaleźć miejsce bezwarunkowo... rozkazy dzienne batalionu«.

*

Humor w okopach. Pogoda, łagodny uśmiech, nieco kpin, a przytem umiłowanie środowiska, przywiązanie doń, chłonięcie zeń uczuć, wrażeń i pożądań.

Tam w głębi kraju wyobrażacie sobie żołnierza bądź na koturnach, bądź w tych ujemnych objawach, które życie obozowe wyraża. A tymczasem: jest to człowiek, u którego »nihil humani alienum«. Gazetka humorystyczna, pisana w okopach, prostuje fałszywe wyobrażenia. I dlatego jest cennym przyczynkiem do poznania duszy żołnierskiej.

Dr Bertold Merwin,
porucznik II brygady Leg.

O składki na głodnych w Warszawie.
(Odezwa.)

Niebywałe klęski, spowodowane wojną, zbliżyły do siebie nasze trzy dzielnice, które, jak sieroty po stracie matki, skupiają się, wspierają nawzajem i dzielą ostatnim kęsem chleba!

Przywilejem kobiet uśmierzać bóle, goić rany, nie licząc się nawet z siłami materyalnemi. To też my, mieszkanki grodu, w którym przed wiekami litościwa królowa wyrzekła pamiętne słowa: „A któż im łzy powróci?“, spieszymy choć łez kilka obetrzeć nieszczęsnemu ludowi Warszawy, ufne, że ten grosz wdowi przyjmie z takiem sercem, z jakiem mu go składamy.

Wzywamy niniejszem wszystkie Polki, odczuwające niedolę naszej ukochanej Ojczyzny, aby przyłączyły się groszem, na jaki kogo stać, do wspólnej akcyi na korzyść głodnych w Warszawie i ufamy że wszystkie warstwy, zawody, stowarzyszenia, cechy, rękodzieła, cały lud polski zjednoczą się w tej pracy, aby okazać spójnię, jaka łączy dzieci tak ciężko doświadczonego narodu.

Prezydentowa Juliuszowa Leowa, hr. Marya Stanisławowa Wodzicka, Rektorowa Janina Kostanecka, Wiceprezydentowa Franciszkowa Maryewska, Wiceprezydentowa Juliuszowa Nowakowa, Prof. Fryderykowa Zollowa, Dyr. Gabryela Wędrychowska, hr Janowa Mieroszewska, Marya Woźniakowska, Marya Władysławowa Turska, Joanna Pogonowska, Jadwiga Buszczyńska, Marya Korytkowa, Antonina Ambroziewiczowa, Stanisławowa Miziewiczowa, Jadwiga Strokowa, Marya Siedlecka, Marya Habichtówna, Aniela Skaczkowska, Zofia Waśkowska.

Składki przyjmuje skarbniczka Komitetu w lokalu Polskiego Związku Niewiast katolickich, ul. Szczepańska l. 5, od godz. 4—6 po południu codzienie, oraz cukiernia Maurizia w Rynku głównym.

Składki „na głodnych w Warszawie“ przyjmuje także z całą gotowością administracya „Nowej Reformy“.

KRONIKA.

Kraków, 10 października.

Deszcz. Jesień zagląda coraz posępniejsza, pełna deszczów i chłodu, który mieszkańców wobec braku węgla i nafty przejmuje formalnym lękiem. Słońce oddaliło się od nas, zdaje się, na czas dłuższy, a słota dokucza nam bez przerwy. Wczoraj padał deszcz przez cały dzień, wpływając „minorowo“ na nastrój miasta. Jedyna obecnie przyjemność..... nie kosztowna, przechadzka, stała się od paru dni niemożliwa, to też każdy umyka do domu lub chroni się do kawiarń. Może dzisiaj niebo okaże się łaskawsze dla kwestarek, które sprzedawać będą kwiatki na rzecz Samarytanina polskiego.

Niedziela Samarytanina polskiego. Dziś w niedzielę odbywać się będzie w 20 miejscach Krakowa składka publiczna, czyli t. zw. kwiatek na dochód sekcyi Smarytanina polskiego opieki nad legionistami. Znaczki Samarytanina sprzedawane i przypinane będą przez panie po 10 i 20 h. Nadto, kto się będzie chciał zabezpieczyć przed składaniem ofiary w różnych miejscach składkowych, nabyć może znaczek ze wstążeczką po 1 K. Dla kontroli publicznej podajemy tu nazwiska pań, które zasiadać będą przy stolikach: Hotel Drezdeński — p. dyr. Błotnicka, Esplanada — p. prof. Dubiecka i Marcoin, Wenzel — p. prof. Surzycka, Bisanz — p. dyr. Wasungowa i Zofia Tatarzanka, poczta i okolica — pp. Anastazowa Chmurska i bar. Dormusowa, Sukiennice — pp. J. Dobrowolska, Irma Fortnerówna i Zofia Kuźmińska, Drobner — pp. Zofia Świszczowska i Barańska, Suski — p. Reichert, Uniwersytet — pp. rad. Groelowa i Rebenowa, Hotel Saski — pp. Hołubowicz i Antoniewicz, Hawełka — pp. Walerya Krysiakowa i prof. Józefowa Morozewiczowa, Stow. nauczycielek — p. dyr. Owczarkiewicz, Kawiarnia teatralna — p. Millerowa, Salwator — pp. Filochowska i rad. Stołychwowa.

Patryotyczną publiczność prosi usilnie o nieszczędzenie ofiar na rzecz utrzymania schronisk dla naszych legionistów sekcya Samarytanina polskiego opieki nad legionistami.

Z uniwersytetu. Tadeusz Prażmowski, kand. adw. rodem z Zakopanego, oraz Karol Kruszyński, praktykant sądowy, otrzymali w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów praw.

Koncert dla chorych żołnierzy. W ubiegłą niedzielę odbył się w sali wykładowej kliniki neurologicznej koncert dla chorych żołnierzy i legionistów, w obecności szefa sanitarnego twierdzy dra Otta i komendanta szpitala prof. Kadera, tudzież grona zaproszonych gości, między którymi zauważyliśmy wiceprezydenta profesora Nowaka, profesorów Reisa i Krzyształowicza, dra Studzińskiego i w. i. — Koncert ten, daleko sięgający poza ramy tego rodzaju produkcyi, dzięki artystycznemu kierownictwu znanego w tutejszych kołach muzycznych prof. Krzyształowicza, był prawdziwą biesiadą artystyczną. Szczególnie podobały się produkcye znakomitego chóru żeńskiego szkoły prof. Krzyształowicza, a nadewszystko śpiew panny Łowczyńskiej, która z wirtuozyą pierwszorzędnej artystki odśpiewała aryę z „Wolnego strzelca“, walc Felixa i piosnkę Galla, która wywołała burzę oklasków. Duet z „Jasia i Małgosi“ Humperdincka, odśpiewany przez panie Krzyształowiczową i Stolfową, oraz deklamacya pana Kochanowicza i solo wiolonczelowe pana Stępińskiego, były miłem dopełnieniem artystycznego wieczoru. To też uszczęśliwieni i podniesieni na duchu chorzy i rekonwalescenci gorąco dziękowali wykonawcom, wręczając organizatorowi profesorowi Krzyształowiczowi bukiet kwiatów.

Brak nafty. Od kilku dni zabrakło nagle nafty we wszystkich sklepach krakowskich. Znawcy stosunków przypuszczają, że zapasy nafty znajdą się natychmiast w dostatecznej ilości, gdy cena nafty uzyska zwyżkę w nowej taryfie maksymalnej. Przypuszczenie to nie odbiega od prawdy, ugruntowanej dotychczasowemi, smutnemi w tym kierunku doświadczeniami. Wszystkim wiadomo, że jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej już kilkakrotnie trysnęły w krakowskich składach nafty nowe źródła, gdy tylko taryfa maksymalna przyniosła podwyższenie ceny.

Nauka w klasach skombinowanych, utworzonych w gimnazyum realnem XX. Pijarów w Krakowie, już się rozpoczęła. Naukę tę prowadzi się w klasach 2—3 i 5—6 już od 27 września b. r.; inne klasy otworzy się w najbliższych dniach, o ile zgłoszenia dosięgną pożądanej liczby. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze tylko do 16 b. m. codziennie między godziną 10—12 przed południem w kancelaryi dyrekcyi (Koll. XX. Pijarów, Kraków, ulica Pijarska).

Uczniowie, zapisani do szkoły im. św. Wojciecha zgłoszą się w poniedziałek dnia 11 b. m., o godzinie 8 rano w budynku szkolnym przy ulicy Biskupiej.

Wyższy kurs kroju i szycia bielizny rozpocznie się dnia 25 października b. r. w lokalu Muzeum techniczno-przemysłowego, ul. Smoleńsk 9, i trwać będzie do końca stycznia 1916 r. Nauka na kursie odbywać się będzie w godzinach od 8—1. Podania o przyjęcie na kurs należy wnosić na ręce dyrekcyi Muzeum techniczno-przemysłowego najdalej do 16 października b. r. Pierwszeństwo do przyjęcia na kurs będą miały kandydatki, posiadające świadectwo z ukończonego niższego kursu bieliźniarskiego, względnie mogące się wykazać świadectwami równoznacznemi. Zasiłków dyrekcya udzielać nie będzie.

Zbiegł wczoraj z zakładu leczniczego prof. Bujwida 8-letni chłopiec, Jan Kasaim, pochodzący z Folwarku Wielkiego w powiecie brodzkim; chłopiec był pokąsany przez wściekłego psa.

Przywóz żywego drobiu z Królestwa Polskiego. Jak się z krakowskiej Izby handlowej dowiadujemy, na rozliczne starania powołanych czynników zezwoliły władze aż do odwołania na sprowadzanie żywego drobiu z Królestwa Polskiego do Krakowa, Lwowa, Przemyśla, Tarnowa, Jarosławia i Rzeszowa.

Sprowadzanie drobiu odbywać się może tylko przez stacye w Szczakowej, Kocmyrzowie, Szczucinie, Nadbrzeziu i Bełzcu, a o ile chodzi o aprowizacyę miasta Krakowa, także przez urzędy cłowe w Boleniu i Cle.

Drób sprowadzany musi być zaopatrzony w świadectwa, wydane przez władzę miejscową i podlega przed przejściem granicy oględzinom lekarza weterynaryjnego. Od granicy należy drób ten odstawić do miejsca przeznaczenia koleją. Wyjątek pod tym względem stanowi jedynie drób, przeznaczony do aprowizacyi miasta Krakowa, który wolno odstawić także wozami z tem jednak ograniczeniem, że transport odbywać się ma w klatkach lub w kojcach pod konwojem najkrótszą drogą, wyznaczoną przez starostwo w Krakowie.

Zezwolenie to należy wyzyskać w celach aprowizacyi Krakowa

Powrót inwalidów z niewoli rosyjskiej. Według komunikatu, zamieszczonego w wiedeńskim „N. Wiener Tagblacie“ z dnia 19 września b. r., powrócili do Austryi z niewoli rosyjskiej inwalidzi, do dalszych walk niezdolni, wskutek wymiany na jeńców-inwalidów rosyjskich. Umieszczono ich na razie w rezerwowym szpitalu w Brüx w Czechach. Inwalidzi ci mogą o niejednym z jeńców, współtowarzyszów broni, i niewoli, udzielić informacyj rodzinom, poszukującym wiadomości.

Nazwiska tych inwalidów są następujące: Józef Kasparek, 13 batalion strzelców polnych; Tadeusz Seruga, freiter 2 pułku Legionów polskich; Michal Seniów, 34 pułk obrony krajowej; Stanisław Niejadlik, 32 pułk obrony krajowej; Michał Cap, jeniec cywilny; Jan Hromadko, kapral 89 pułku piechoty; Wojciech Kontny, 14 pułk obrony krajowej; Józef Hazab, kapral 44 pułku piechoty; Jan Joń, freiter 14 batalionu strzelców polnych; Józef Pierescbawka, 19 pułk piechoty pospolitego ruszenia; Antoni Kuszaj, 90 pułk piechoty; Władysław Czaja, 18 pułk piechoty obrony krajowej; Michał Klima, 16 pułk piechoty pospolitego ruszenia; Piotr Rybka, 40 pułk piechoty; Stefan Pocałujko, 35 p. piechoty pospolitego ruszenia; Michał Sajewicz, 34 pułk piechoty obrony krajowej; Ignacy Dobenko, żołnierz 20 pułku piechoty obrony krajowej; Stefan Molnar, 11 batalion strzelców polnych; Jerzy Szczerba, 45 pułk piechoty; Ilko Kowaliszyn, 80 pułk piechoty; Pańko Powroźnik, 80 pułk piechoty; Michał Czujurczuk, 36 pułk piechoty obrony krajowej; Iwan Baleta, 33 pułk piechoty obrony krajowej; Mikołaj Maryanowicz, 1 pułk piechoty bośniacko-hercog.; Jędrzej Piwowar, 80 pułk piechoty; Stanisław Malek, plutonowy 45 pułku piechoty; Józef Tomek, 15 pułk piechoty obrony krajowej; Michał Czepeluk, 22 pułk piechoty obrony krajowej; Ludwik Kurdziel, freiter 16 pułku piechoty pospolitego ruszenia; Aleksander Moros, 58 pułk piechoty; Wacław Szramek, kapral 21 pułku piechoty; Bazyli Korecki, 8 pułk ułanów; Józef Talik, 16 pułk piechoty obrony krajowej; Jan Pałka, 13 pułk piechoty obrony krajowej; Szymon Wynik, 9 pułk piechoty; Piotr Sobek, 90 pułk piechoty; Michał Kociołek, 57 pułk piechoty; Franciszek Medel, 15 pułk piechoty obrony krajowej; Franciszek Zaczek, 89 pułk piechoty; Józef Nazaruk, 2 pułk ułanów; Jan Kukła, 4 batalion strzelców polnych pospolitego ruszenia; Jan Ryba, 32 pułk piechoty obrony krajowej; Jan Stary, 29 pułk piechoty pospolitego ruszenia.

Ze świata.

Fundusz żołnierzy, ociemniałych na wojnie. Dzięki szeroko zakreślonej odpowiedniej akcyi humanitarnej, w całem państwie zarządzono liczne składki na rzecz ociemniałych w wojnie członków armii austro-węg. — Wielką część zebranych tą drogą pieniędzy oddano ministrowi spraw wewnętrznych do swobodnego rozporządzenia w granicach, określonych celem składek. Minister spraw wewnętrznych, zamierzając stworzyć odrębną od państwa osobę prawną, jako właściciela tego funduszu, z drugiej zaś strony te osobom, biorącym wybitny udział w tej akcyi, oraz doświadczonym znawcom spraw opeki nad ślepcami, dać sposobność do wzięcia udziału w zarządzie funduszem, utworzył z oddanej mu gotówki fundusz, który ma nosić nazwę „Fundusz dla ociemniałych wskutek wojny przynależnych do państwa austryackiego żołnierzy wspólnej siły zbrojnej“. (Adres: Kriegsblindenfonds, Wien, Ministerium des Innern) i wydał dla istnienia i działalności tego funduszu statut, według którego zarządzanie nim poruczono kuratoryum. Przygotowania do utworzenia tego kuratoryum już ukończone, a ukonstytuowanie się jego nastąpi w czasie najbliższym.

Polskie przedstawienie w Pradze. Z Pragi donoszą: Wśród długiego cyklu polskich przedstawień, jakie mieliśmy tu dzięki gościnie E. Rygiera, R. Żelazowskiego i innych polskich artystów, nietylko polska kolonia miała miłą rozrywkę, ale i Czesi znaleźli sposobność zapoznać się bliżej ze sztuką i literaturą polską. W uzupełnieniu zanotowanych już sukcesów polskich artystów w Pradze, zanotować jeszcze należy znaczne powodzenie, jakie zdobył w Pradze p. Ludwik Czarnowski, utalentowany artysta sceny poznańskiej, który szeregiem występów zdobył sobie ogromną sympatyę prasy i publiczności. Czeskie gazety podnoszą grę naszego rodaka, pełną rzeczywistego, nieprzejaskrawionego humoru, jak również bogactwo twórczości tego talentu, który, czy to w przekomicznej figurce Fujarkiewicza, czy jako król Jan Kazimierz w „Mazepie“, potrafił znaleźć stosowny wyraz.

Zdejmowanie dzwonów kościelnych w Wilnie. „Russkoje Słowo“ donosi ciekawe szczegóły o epizodach zdejmowania dzwonów z cerkwi i kościołów wileńskich przed wyjściem władz rosyjskich.

„Dnia 15 sierpnia z rozporządzenia wojskowych władz rosyjskich policya rozpoczęła zdejmowanie dzwonów z cerkwi i kościołów katolickich. W cerkwi t. zw. „Romanowskiej“ musiano rozebrać całą prawie ścianę frontową. Gdy przystąpiono do zdejmowania dzwonów z dzwonnic kościołów katolickich, zgromadziły się w jednej chwili tłumy. Ludność cisnęła się do kościołów i zapełniwszy je, przetrwała do późnego wieczora w płaczu i modlitwie. Wszędzie rozlegały się głosy: „Lepiej zginąć, niż oddać dzwony do przetopienia na kule i armaty!“ Utworzyły się specyalne drużyny, strzegące dzwonów. Policya czując się bezsilną wobec takiej postawy ludności, zmuszoną się była cofnąć.

Wówczas władze zwróciły się o pomoc do administratora dyecezyi, ks. Michalkiewicza, który także niewiele mógł pomódz. Aby uspokoić wzburzone tłumy, władze rosyjskie zaproponowały katolikom wybranie z pośród siebie specyalnych delegatów, zasługujących na zupełne ich zaufanie, którzy będą eskortowali dzwony do Moskwy, gdzie otrzymają formalne pokwitowanie z odbioru od władz miejscowych. Policya zaaresztowała nadto grupę najenergiczniej protestujących kobiet. Środki te podziałały uspokajająco i proces zdejmowania dzwonów odbył się bez dalszych zaburzeń. Każdy dzwon w obecności licznych świadków był opieczętowany i zaopatrzony w specyalne świadectwo, do którego kościoła należy. Przy zdejmowaniu dzwonów jednak z kaplicy Matki Boskiej w Ostrej Bramie powtórzyły się sceny nieopisanego lamentu ludności katolickiej Wilna.

Dola jeńców w Rosyi.

Wiemy, że tysiące naszych rodaków znajdują się w niewoli rosyjskiej. Wiemy już także, jak straszną jest ich dola. „Warszawski „Goniec Wieczorny“ z dnia 6 b. m. zamieszcza wyjątki z listów ludzi, patrzących na niedolę tę zbliska, jak również z listów samych jeńców. Dają one częściowy tylko wprawdzie, ale wymowny obraz ich fizycznych i moralnych cierpień i nędzy. Wyjątki jednego z listów o jeńcach opiewają:

Od 31 lipca koleją na Daleki Wschód wiozą tysiące, dziesiątki tysięcy rannych i jeńców, naszych rodaków z Galicyi. Ci nieszczęśliwi, porwani na placu boju, a często zrabowani, w niewoli są pozbawieni najniezbędniejszych rzeczy. Jadą w towarowych wagonach, śpią na gołych deskach, nie mają ciepłej odzieży, bielizny. Szczególnej cierpią inteligentnych zawodów ludzie. Są wśród nich ranni, a nawet ciężko. Rząd wyznacza na każdego po 25 kop. na dobę, lecz ta kwota nie wystarcza z powodu rabunkowego handlu wiktuałami chciwych i łaknących zysku łotrzyków, drobnych przekupniów. Cierpienia jeńców są tak wielkie, że się z trudem poddają opisom, trzeba wszystko widzieć, aby ocenić. Nie mając możności znosić tych mąk, czem mogłem, pomagałem. Oddałem literalnie wszystką posiadaną bieliznę, pieniądze i różne drobne, niezbędne w drodze rzeczy, lecz to kropla w morzu. Potrzeba jest tak wielka, że konieczna jest pomoc szerszych warstw społeczeństwa.

W innym liście czytamy:

Patrząc na niedolę ludzką w tej mierze, jak jej nigdy jeszcze nie widziałem, sił niema na zachowanie biernej pozycyi. Życie traci wszelki urok, jeżeli uczynić nic nie można. To też aby nie obrzydnąć samemu sobie, czułem się w obowiązku działać z narażeniem się własnem. Wszelka pomoc, nawet rodakom naszym, nie jest dobrze widziana. Jednak całe dni spędzałem na stanowisku.

Nie podejmę się teraz opisać obrazu grozy tych ofiar wojny. Pojmuję być tam na polu walki, gdzie bieda wzajemna podnieca, lecz ginąć tu powolnie od chorób, zimna, złych warunków, często ze strasznem okaleczniem — to straszne. Co się dzieje wśród chorych na dyzenteryę, w bydlęcym wagonie, bez ustępu, to nie do opisania. Są wypadki, kiedy trupy leżą razem z żyjącymi, nim się trafi większa stacya.

Francya nie pozwala na uroczystości polskie. Z Nancy donoszą, że prefekt tamtejszy zabronił polskiej kolonii urządzenia uroczystego obchodu polskiego święta narodowego, z którego dochód miał być przeznaczony na dzielnice polskie, nawiedzone klęską wojny. Kiedy delegacya kolonii zaprotestowała przeciw temu zakazowi, prefekt odpowiedział, że uroczystość będzie miała naturalnie charakter antirosyjski, Rosya zaś jest sprzymierzeńcem Francyi i wszystko, co jest skierowane przeciw Rosyi, dotyka Francyę.

„Naszym wspólnym wrogiem — mówił dalej prefekt — są Niemcy. Musimy walczyć wspólnie z Rosyą aż do końca. Nie mamy żadnego powodu zezwalać na akt, wrogi sprzymierzeńcowi rosyjskiemu. Z powyższych powodów w Paryżu zakazano urządzenia „dnia polskiego“ i w Nancy nie można również na to zezwolić“.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Na liczne zapytania rektorat podaje do wiadomości, że słuchacze którzy nie mogą w terminie dokonać wpisów bądź to z powodu niemożności przybycia na czas do Lwowa, bądź to z powodu obowiązków wojskowych, będą przyjęci także po upływie terminu, przyczem wolno im będzie jeszcze i wówczas wnosić podania o uwolnienie od czesnego, o ile usprawiedliwią opóźnienie.

W liście strat Nr 252 czytamy następujące nazwiska: Burski Franciszek, kadet rezerwowy w 10 p. p., 1 baon, zabity (30. 7); Dziedzic Antoni, chorąży rezerwowy w 17 p. obrony kraj., 7 komp., zabity (28. 6); Górski Tadeusz, kadet rezerwowy w 34 p. obrony kraj., ranny; Guzik Jan, kadet rezerwowy w 45 p. p., 2 bat., ranny; Kurus Paweł, chorąży rezerwowy w 31 p. obrony kraj., ranny; Madejczyk Andrzej, chorąży rezerwowy w 7 p. p., 12 komp., zabity (14. 7); Makula Jan, kadet rezerwowy w 45 p. p., 2 bat., zabity (30. 7); Müller Tadeusz, kadet rezerwowy w 34 p. p. obrony kraj., ranny; Nodzyński Mieczysław, porucznik rezerwowy w 57 p. p., wzięty do niewoli; Piskorczyk Stanisław, kadet rezerwowy w 17 p. p. obrony kraj., 1 komp., zabity (28. 6); Podwapiński Franciszek, nadpor. rezerwowy w 45 p. p., 2 bat., ranny; Polak Stanisław, kadet rezerwowy w 57 p. p., ranny, wzięty do niewoli (Moskwa); Staszkiewicz Józef kapitan w 45 p. p., ranny; Urban Alojzy, kadet w 57 p. p., wzięty do niewoli.

Na Kolumnę Legionów

złożyli w administracyi „Nowej Reformy“ lekarze i dyżurni krakowskiego Tow. ratunkowego 20 K zamiast życzeń w dzień ślubu dra Jana Nowickiego.

Na Legiony polskie

złożyli w administracyi »Nowej Reformy«:

Helena Szelowa 30 K jako dobrowolne datki przy wpisach dzieci szkolnych w Budziewoju p. Tyczyn; S. Barzykowski z Bośni 20 K, Wojciech Krupa 40 K, zebrane od gospodarzy gminy Kiczni p. Łącko.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Jan Kwolek 31 K 70 h, zebrane wśród sanitaryuszy i woźniców oddziału szpitala rezerwowego 2/10; urząd podatkowy w Sieniawie 65 K 20 h.

Dla »Staruszki«

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Joanna Hydzikówna 2 K, Wierzbicki 8 K 80 h, zebrane w restauracyi Rittera w Podgórzu; Zofia Stupnicka 3 K.

Ślub. W Wiedniu odbył się dnia 8 b. m. w kaplicy kościelnej na Schottenringu ślub współredaktora „Kuryera Lwowskiego“, Adama Zagórskiego z panną Stefanią Frühling, córką dyrektora fabryki, a obecnie docenta politechniki lwowskiej p. Józefa Frühlinga.

Repertoar teatru ludowego.

W niedzielę po południu o godzinie 3½: „Zaklęty pałac“, baśń czarodziejska.

W niedzielę wieczór o godzinie 7½: „Madame sans Gêne“.

Wieczór w Teatrze ludowym.

Kraków, 10 października.

„Wieczór artystyczny“, który się odbył w piątek w sali teatru ludowego, miał pełne powodzenie i zasłużył bezwzględnie na to miano. Najbardziej artystyczne i jednolite wrażenie dał śpiew dra Alfreda Rawicza, którego interpretacya pieśni odznacza się szlachetnością, inteligencyą, umiejętnem frazowaniem i starannem traktowaniem tekstu. Dr Rawicz śpiewał pieśni Noskowskiego, Szopskiego, Paderewskiego, a nadto pieśni niemieckie ze względu na licznie reprezentowaną publiczność niemiecką; między innymi obecny był ekse. Kuk z małżonką.

Oklaskami i kwiatami przyjęto występ p. Romany Bandrowskiej, która deklamowała Kasprowicza: Pieśń o burmistrzance i Or-Ota: Romancę o złotowłosym paziu. Jako niefachowiec nie mogę powiedzieć nic rzeczowego poza zewnętrzną uwagą, że p. Bandrowska rozporządza dźwięcznym, modulacyjnie bogatym organem, którego samo fizyczne brzmienie daje słuchaczowi dużą skalę wrażeń. Jako specyalność uprawia p. Bandrowska melodeklamacyę; określenie deklamacyi na tle muzyki nie wyczerpuje tego pojęcia. — Wyznam, że nie rozumiem tego rodzaju artystycznego, jakim jest melodeklamacya i nie mogę znaleźć dla niej logicznego uzasadnienia, gdyż jest tam czegoś za dużo: muzyka przeszkadza deklamacyi, deklamacya przytłacza muzykę; o stopieniu ich w całość niema mowy; „dwóch słońc pono zanadto na świecie!“ Zgoła groteskowe wrażenie wywiera na mnie melodeklamacya ludowych pieśni Rydla na tle bronowickiej nuty, gdy metrum wiersza wtłacza się w rytmiczną foremkę muzycznej melodyi.

Najwięcej punktów programu zajęły tańce Niny Dolli, cieszącej się u nas ogólną sympatyą i zasłużonem uznaniem. Życzyćby jej należało, aby mogła za granicą zobaczyć wytworne wzory i kształcić dalej swój wielce obiecujący i bogaty talent. Dziś jest tam wiele młodocianego wdzięku i wiele intuicyi, która pozwala chwilami na wydobycie niezwykłych efektów, wymownych gestów i póz, plastycznych w wyrazie. Dowodem niektóre momenty w marszu tureckim Mozarta.

Najładniej wypadł mazurek Chopina, natomiast na interpretacyę menueta Paderewskiego, pojętą zbyt „swojsko“, zgodzić się absolutnie nie można. Menuet — to taniec dworski; o tem musi się pamiętać.

Dr Józef Reiss.

Zdobycie Belgradu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 10 października.

Urzędowo ogłaszają dnia 9 października:

Wojska austro-węgierskie armii generała piechoty Kövessa wtargnęły wczoraj do północnej części Belgradu i zdobyły cytadelę, będącą fortyfikacyą, broniącą miasta. Dzisiaj rano utorowały sobie od zachodu niemieckie wojska drogę do konaku. Na zamku króla serbskiego powiewają chorągwie Austro-Węgier i Niemiec.

Także w górę i w dół rzeki od Belgradu nieprzyjaciel, strzegący brzegu, nie mógł nigdzie dotrzymać miejsca sprzymierzonym. W serbskiej Posavinie i Mačvie został nieprzyjaciel wyparty przez wojska austro-węgierskie.

Odrzucenie Rosyan za Styr.

Neiprzyjaciel wczoraj w dalszym ciągu prowadził swe bezskuteczne ataki, wielkiemi siłami przeciw naszemu frontowi galicyjskiemu i wołyńskiemu. W Galicyi wschodniej poprowadził on swoje wojska atakowe przeciw naszym pozycyom na południe od Tłustego i koło Burkanowa. Został on wszędzie odparty. Na wschód od Buczacza ogień naszej artyleryi zmusił do ucieczki pułk kozaków. Także koło Krzemieńca ponowili Rosyanie swe ataki, z równym wynikiem jak dotychczas. Rosyjski pułk piechoty Nr. 140 został na południowy zachód od Krzemieńca rozbity. Przy skutecznem odparciu ataków rosyjskich w obszarze twierdz wołyńskich odznaczył się szczególnie pułk piechoty Nr. 99, przez silne wytrwanie w swoich mocno rozstrzelanych rowach.

Siły austro-węgierskie i niemieckie, posuwające się naprzód na północ od Kolek, odrzuciły nieprzyjaciela znów przez Styr. Liczba jeńców, podana wczoraj, wzrosła na 6.000.

Włoski teren wojny.

Włosi wczoraj po południu, używając świeżych wojsk, ponowiły jeszcze dwukrotnie atak na nasze stanowiska na płaskowzgórzu Vielgereuth. Gdy te ataki wśród ciężkich strat się załamały, nie udało się już więcej nieprzyjacielowi posunąć naprzód większych sił. Pojedyńcze kompanie, które jeszcze postępowały naprzód, zostały bez trudu odparte. Na płaskowzgórzu Lafraun znajdował się po południu odcinek Vezzena pod silnym ogniem działowym. Także w obszarze Flitsch zaczyna się ruszać artylerya nieprzyjacielska. W odcinku Doberdo między San Martino a Polazzo z łatwością przeszkodzono próbie zbliżenia się Włochów, uzbrojonych granatami ręcznymi.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Szczegóły zdobycia Belgradu.

(Telegram korespondenta »Nowej Reformy«).

Główna kwatera prasowa, 9 października, g. 7 wiecz.

W trzecim dniu ofenzywy na cytadeli miasta Belgradu powiewa sztandar Austro-Węgier i Niemiec.

Piękny to i rychły sukces, jednak strategiczne przeprowadzenie kampanii potrwa jeszcze czas pewien. Nasze bohaterskie, — w najgłębszem i najdumniejszem rozumieniu tego słowa — wojska w błyskawicznem tempie dokonały czynu o daleko idącej doniosłości. Pod koniec września znajdowała się już cała linia serbska od odcinka Driny aż do Kolubary w ogniu artyleryi sprzymierzonych. Kiedy w dniu 4 października austryackie patrole pierwsze wkroczyły na teren serbski, przekroczyły w następnych dniach większe oddziały wojsk sprzymierzonych baryery rzek, posuwając się naprzód w koncentrycznym kątowym froncie wzdłuż Driny, Sawy i Dunaju aż do Orsowy. Nieprzyjaciel porzucił swe umocnione stanowiska nad ujściem rzek i musiał cofnąć się. Tymczasem nasze nowe, dalekonośne działa, ustawione na północnym brzegu Dunaju naprzeciw utwierdzeń rzecznych Belgradu, rozpoczęły intenzywną działalność. Kiedy fortyfikacye uczyniono dojrzałemi do szturmu, wtargnęły nasze wojska, przekroczywszy Dunaj, do północnej części miasta, wywalczając sobie przejście ku górnej warowni. Na ulicy wzdłuż Sawy i na całem przedmieściu Kalimegdan wywiązała się gwałtowna, długotrwała walka. Nieprzyjaciel bronił zacięcie każdej piędzi ziemi.

Górna warownia Belgradu, z której rozlega się widok na miasto, została w ostatnich czasach odnowiona i gęsto usiana działami.

Nieprzyjaciel stawia jeszcze opór w walkach straży tylnych.

Odrzucone przez Bułgaryę propozycye czwórsojuszu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 października.

Korespondent »Daily Telegraph« donosi z Petersburga:

W styczniu między mocarstwami »entente« odbyła się wymiana zdań co do propozycyi Rosyi na rzecz Bułgaryi, według której Bułgaryi gwarantowano tak zwany niesporny obszar Macedonii w nagrodę za przyłączenie się do czwórsojuszu, Serbii zaś gwarantowano teren austryacki z szerokim dostępem do morza adryatyckiego, odstąpiono jednakże od tego z powodu chłodnego przyjęcia w Niszu i ponieważ Bułgarya po przyłączeniu się Włoch do wojny, pragnęła pozostać na swem wyczekującem stanowisku.

Dnia 29 maja sprzymierzeńcy zaproponowali Bułgaryi pod warunkiem, że natychmiast z całą siłą zbrojną weźmie udział w wojnie, co następuje:

1) Natychmiastowe wcielenie Tracyi aż do linii Enos—Midia.

2) Bułgarya otrzymuje na końcu wojny tę część Macedonii, która jest odgraniczona linią Egripalanka-Sopot-Ochryda z miastami Egripalanka, Koeprueli, Ochryda, Monastyr.

3) Pomoc finansową.

Dnia 15 czerwca zażądała Bułgarya wyjaśnień co do poszczególnych punktów noty, których jej udzielono dn. 4 sierpnia. Równocześnie sprzymierzeńcy zagwarantowali Bułgaryi niesporny teren zgodnie z traktatem z r. 1912, w tem założeniu, że Serbia zgadza się na to — z warunkiem. że Serbia po wojnie otrzyma rozszerzenie obszaru.

Dnia 1 września rząd serbski oświadczył, że zgadza się na przeprowadzenie postanowień traktatu z roku 1912. Dnia 14 września czwórsojusz zawiadomił prezydenta ministrów Radosławowa, że ci czterej sprzymierzeńcy są gotowi zagwarantować Bułgaryi przeprowadzenie obietnicy Serbii co do części Macedonii, wymienionej w traktacie z roku 1912 bezpośrednio po wojnie. Gwarancya daną będzie pod warunkiem, że Bułgarya oświadczy gotowość zawarcia w ciągu niedługiego czasu traktatu wojskowego z czwórsojuszem, wedle którego Bułgarya ma wystąpić przeciw Turcyi. O ile w tym duchu nie nastąpi rychłe oświadczenie, propozycye, zawarte w nocie, uważano będą za nie istniejące.

Jedyną odpowiedzią Bułgaryi na tę notę była mobilizacya.

Zawieszenie stanu wojennego nad Sofią.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 października.

Dzienniki tutejsze podają doniesienie „Temps“ z Sofii, jakoby w Sofii ogłoszono stan wojenny i wydano nakaz zamykania gospód o 10 godzinie wieczór.

Wrażenie lądowania wojsk ententy w Sofii.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 10 października.

Dzienniki tutejsze podają następującą wiadomość z S o f i i:

Wiadomość o wylądowaniu wojsk czwórsojuszu w Salonikach **przyjęto tu bardzo spokojnie**, ponieważ już od wielu dni Bułgarya była przygotowana na tę akcyę. Minister sprawiedliwości, Popow, oświadczył, że cyfrę 200.000 ludzi, którzy mają być wysadzeni na ląd, **uważa za bardzo przesadzoną.** Zresztą — rzekł — Bułgarya ze spokojem czeka wypadków — i nazwał ofenzywę mocarstw centralnych przeciw Serbii **„faktem bardzo doniosłym“.**

Protest dwóch russofilskich Bułgarów.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 października.

Dzienniki tutejsze donoszą z Bukaresztu:

Bułgarski poseł w Petersburgu, M a d j a r o w, otrzymawszy odmowną odpowiedź Bułgaryi na ultimatum rosyjskie, **zrzekł się swego stanowiska** i w liście, zawierającym ową rezygnacyę, oświadczył, że nie może zastępować króla i rządu, „którzy tak dalece nie rozumieją interesów Bułgaryi“.

Radko Dimitrjew **zwrócił wszystkie swoje bułgarskie ordery** z uzasadnieniem, że nie chce ich nosić, dopóki król Ferdynand zasiada na tronie bułgarskim.

Akcya czwórsojuszu na Bałkanie.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 10 października.

»Mittagszeitung« donosi z Rotterdamu:

Czwórsojusz podejmie olbrzymie wysiłki głównie w tym kierunku, by przeszkodzić zupełnemu rozbiciu Serbii i wmarszowi Niemców do Konstantynopola.

Ateny, 10 października.

Czwórsojusz, jak się zdaje, zamierza opanować linię kolejową, wiodącą z Salonik do Ueskūb (Skoplje), aby w dalszym ciągu dokonać na niej transportu wysadzanych na ląd wojsk. Dotąd wylądowało 14.000 żołnierzy, w tak zw. serbskiej części portu salonickiego. — Wojska te obozują poza miastem.

Nastrój w Salonikach jest bardzo różnolity. **Agenci czwórsojuszu podejmują bezskuteczne wysiłki, by nastrój podnieść.**

Stanowisko nowego rządu greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 10 października.

Biuro Reutera donosi z Aten:

Posłowie angielski, francuski, rosyjski i włoski złożyli dnia 7 b. m. odwiedziny prezydentowi gabinetu Zaimisowi i gratulowali mu z powodu mianowania na premiera. Starali się oni uzyskać oświadczenie o polityce nowego rządu.

Zaimis odpowiedział, że złoży oświadczenie, skoro Rada ministrów poweźmie uchwałę.

Jak słychać, **zamiarem rządu jest prowadzić czysto grecką politykę bez zajmowania stanowczego stanowiska za jedną czy drugą stroną. Rząd przeczeka rozwój wypadków na Bałkanach i będzie przestrzegał zbrojnej neutralności**, którą porzuciłby dopiero w chwili, gdyby tego wymagały interesy narodowe.

Nominacya Zaimisa na premiera zrobiła w kołach dyplomatycznych korzystne wrażenie. Wedle innego telegramu Biura Reutera, pogłoska, że nowy gabinet zamyśla ponownie zaprotestować przeciw wysadzaniu na ląd wojsk w Salonikach, jest pozbawioną wszelkiej podstawy.

Londyn, 10 października.

(Biuro Reutera). Do „Timesu“ telegrafują z Aten, że **rząd grecki postanowił wobec „entente“ zająć przyjazną neutralność.**

Medyolan, 10 października.

„Corriere della Sera“ donosi z Aten:

Dyplomacya czwórsojuszu i nadal liczy na przychylną neutralność Grecyi.

Król Konstantyn powiedział posłowi angielskiemu, że w **polityce Grecyi nic się nie zmieni;** koła wojskowe czwórsojuszu uważają jednakże za konieczne przed dalszą wysyłką wojsk do Serbii otrzymanie poważnej gwarancyi ze strony Grecyi.

Wysadzanie na ląd wojsk i dział w Salonikach trwa dalej. Przybyło dalszych pięć parowców z wojskami francuskiemi z Tulonu i Algieru. Z drugiej strony donosi komisarz policyjny z Cetera, że **codziennie łodzie podwodne topią parowce.** Za łodziami podwodnemi poszukuje eskadra łodzi torpedowych francusko-angielskich.

Gabinet grecki po stronie państw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 10 października.

Prasa włoska sądzi, że **nowy gabinet grecki jest stanowczo przyjazny dla mocarstw centralnych.** Dzienniki konstatują w sprawozdaniach z Aten, że dotychczasowe usiłowania wywołania ruchu wśród ludności greckiej za Venizelosem a przeciwko królowi, pozostały bez skutku i zbyt wyraźnie dają do poznania, że lud upadku Venizelosa nie potępia.

Presya czwórsojuszu na Grecyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 10 października.

»Corriere della Sera« donosi:

Posłowie czwórsojuszu w Atenach po audyencyi, jaką miał poseł angielski u króla, powzięli uchwałę, by **wstrzymać dalszą wypłatę pożyczki dla Grecyi**, która dotąd otrzymała 10 milionów franków, **i pozostawić na razie kontyngent wojska wysadzonego na ląd w Salonikach i więcej nie wysyłać ich dalej do Serbii.** Dalej donosi dziennik, że port salonicki jest zamknięty minami.

Prasa angielska uderza na alarm.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 10 października.

Ostatnie wydarzenia wywołały w Londynie niebywałe wzburzenie. Dzienniki poranne przepełnione są nagłówkami tej treści, że **mocarstwa centralne w drodze do Konstantynopola przekroczyły Dunaj.** Prawie wszystkie dzienniki domagają się, by jeszcze dzisiaj zmusić Grecyę do decyzyi.

»Times« przedstawia sytuacyę jako bardzo krytyczną. Dalszym celem mocarstw centralnych jest zagrożenie bezpieczeństwu państwa angielskiego w Egipcie i w Azyi.

»Daily Mail« atakuje rząd za zachowanie się dyplomacyi angielskiej w artykule, zatytułowanym: »Czy posiadamy urząd spraw zagranicznych?« i pisze: Poselstwo angielskie i urząd spraw zagranicznych, jak się zdaje, dały się Bułgaryi w błąd wprowadzić. Anglia w walce tej o swe istnienie nie może popełniać podobnych głupstw.

»Manchester Guardian« pisze: Venizelos zaprotestował przeciwko wysadzeniu wojska na ląd w Salonice, ale protestu jego nie można było traktować zbyt poważnie. **Nowy gabinet prawdopodobnie powtórzy ten protest z tą różnicą, że protest będzie poważny.** W chwili krytycznej, kiedy siły zbrojne sprzymierzeńców będą operowały na linii poza Salonikami, Grecya może zagrażać ich podstawie.

Dziennik powiada dalej: Jeżeli armia francusko-angielska na Gallipoli przed nadejściem zimy nie poczyni postępów, znajdzie się w bardzo niewygodnem położeniu, a gdyby Niemcy przedostali się do Turcyi, nawet w bardzo niebezpiecznem położeniu. Po za tą armią mamy bronić Egiptu i kanału suezkiego. Mamy wszelki powód do życzenia, by rozstrzygnięcie tych potężnych zagadnień wojskowych nastąpiło w Europie, nie zaś w Azyi, raczej na linii Salonik, niż w pobliżu Konstantynopola. Sprzymierzeńcy sądzili, że Grecya będzie broniła linii salonickiej przeciw Bułgarom. To obliczenie było mylne. **Istnieje niebezpieczeństwo, że Grecya wyciągnie nam z pod nóg Saloniki, naszą podstawę i spowoduje nasz upadek.** Dziennik spodziewa się, że porozumienie z Grecyą ciągle jeszcze jest możliwe.

Niemiłe rozczarowanie we Francyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Paryż, 10 października.

Dzienniki starają się ukryć swe rozczarowanie z powodu obrotu spraw w Grecyi i twierdzą, że znawcy stosunków bałkańskich nie byli nim zaskoczeni. Przy tem dają do zrozumienia, że król bez wiedzy Venizelosa rokował z Niemcami i Bułgaryą.

„Temps“ pisze, że król nie chce z nikim zrywać, lecz pragnie zająć stanowisko wyczekujące. Na współdziałanie armii greckiej liczyć teraz nie można, lecz rząd grecki nie uczyni także niczego, co by utrudniało kroki sprzymierzonych. Nieprzyjaciele czwórsojuszu, którzy się cieszyli z powodu ustąpienia Venizelosa, zawiodą się.

„Echo de Paris“ twierdzi, że skoro Grecya, mając obowiązki traktatowe wobec Serbii, teraz powiada, że jest neutralną, to przez to mówi: „Porozumiałam się z waszymi nieprzyjaciółmi, którzy nam obiecali nas nie tykać“. Czyż należy czekać, aż rząd grecki odpowie czwórsojuszowi takimi słowy przy tak ukrytej myśli. Wobec tego należy królowi przypomnieć maksymę: „Kto nie jest z nami, jest przeciw nam“. (Uwaga Biura Wolffa: „Echo de Paris“ w swym gniewie zapomina, że od wybuchu wojny ono wraz z całą prasą francuską obrzucało Niemcy i prasę niemiecką obelgami, ponieważ Niemcy rzekomo wobec małych narodów kierują się zasadą: Kto nie jest z nami, jest przeciwko nam).

„Petit Parisien“, który jeszcze nic nie wie o rozpoczęciu ofenzywy dwuprzymierza przeciw Serbii, taką podaje wyrocznię: Stanowisko Grecyi niczego nie zmieni. Armia, którą mocarstwa centralne rzucić mogą na Serbię, na razie wyniesie najwyżej 100.000 i nie jest ona jeszcze gotową, podczas gdy sprzymierzeńcy już wysadzili wojska na ląd w Salonikach.

„Guerre Sociale“, „Excelsior“ i „Information“ podkreślają konieczność zgodnego współdziałania sprzymierzeńców, według planu, aby działać na Bałkanie bez straty czasu i naprawić powagę czwórsojuszu.

„Libre Parole“ nazywa mowę Venizelosa nieostrożną i niezręczną.

„Gaulois“ sądzi, że sprzymierzeni mogą obecnie na Bałkanie liczyć tylko na siebie.

Stanowisko Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 10 października.

O stanowisku Rumunii wobec nowych wydarzeń na Bałkanach pisze dziennik konserwatywny »Inainte«:

Musimy z całą uwagą śledzić poważne położenie, byśmy w każdej chwili byli w możności bronić naszych interesów. Musimy uwzględnić nie tylko nasze położenie geograficzne, ale także i stanowisko armij, nas otaczających. Błąd, obecnie popełniony, zagrażałby nie tylko ideałowi narodowemu, ale i istnieniu królestwa.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 10 października.

Z Bazylei donoszą:

Dzienniki medyolańskie zamieszczają wiadomości z Bukaresztu, że Rumunia **pozwala bez przeszkód na transport materyału wojennego do Bułgaryi, i że stosunki rumuńsko-bułgarskie są bardzo przyjazne.**

Zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Anglii.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Rotterdam, 10 października.

Według wiarygodnych wiadomości z Londynu, **Rada ministeryalna angielska uchwaliła już obecnie zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej.**

Formalny wniosek w tym kierunku postawił Lloyd George, popierany najgoręcej przez Kitchenera. Wniosek ten **postanawia konskrypcyę wszystkich mężczyzn między 17 a 50 rokiem życia.**

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

PROSPEKT.

Trzecia wolna od podatku $5\frac{1}{2}\%$ austryacka pożyczka wojenna

zwrotna dnia 1 października 1930.

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie ces. rozporządzenia z dnia 4 sierpnia 1914, Dz. pr. p. Nr 202, odnoszącego się do operacyj kredytowych w celu opędzenia wydatków na nadzwyczajne zarządzenia wojskowe z powodu wojennych zawichrzeń, uskutecznia się emisyę wolnej od podatku $5\frac{1}{2}\%$-owej pożyczki wojennej. Ogólną sumę pożyczki ustali się na podstawie wyników publicznej subskrypcyi.

Obligi pożyczki wojennej opiewają na posiadacza i są wystawione w odcinkach po 100, 200, 1000, 2000 i 10.000 koron, jakotež w odcinkach, wynoszących wielokrotność 10.000 koron. Odcinki mają datę 1 października 1915 i w podobiźnie podpis c. k. ministra skarbu, podpis prezydenta i jednego członka komisyi kontrolującej długi państwa ze strony Rady państwa. Wystawione są w języku niemieckim; główna treść tekstu jest nadto podana w językach krajowych. Pożyczkę wojenną zwróci c. k. Zarząd państwa dnia 30 października 1930. C. k. Zarząd państwa zastrzega sobie jednak prawo do zwrotu tej pożyczki w całości lub w części także przed 1 października 1930. Wcześniejszy zwrot może nastąpić tylko na podstawie poprzedniego, przynajmniej trzechmiesięcznego wypowiedzenia. To wypowiedzenie zostanie ogłoszone w urzędowym dzienniku „Wiener Zeitung“.

Pożyczka wojenna przynosi $5\frac{1}{2}\%$ na rok w $\frac{1}{2}$-rocznych ratach, dnia 1 stycznia i dnia 1 lipca każdego roku z dołu. Obligi opatrzone są 31 kuponem, z których pierwszy, płatny dnia 1 stycznia 1916 i ostatni, płatny dnia 1 października 1930, są ćwierćrocznymi, podczas gdy pozostałe 29 kuponów płatne zawsze 1 stycznia i 1 lipca są półrocznymi kuponami. Wypłata odsetek i zwrot pożyczki wojennej odbywać się będzie bez żadnego potrącenia podatku, należytości lub jakiegokolwiek innego po przedłożeniu zapadłych kuponów odsetkowych, względnie obligów pożyczki w c. k. Kasie długu państwa w Wiedniu.

Prawa wynikające z pożyczki wojennej gasną przez przedawnienie co do kapitału w ciągu lat 30, co do odsetek w ciągu lat 6, licząc od terminu zapadłości.

Obrót $5\frac{1}{2}\%$ pożyczką wojenną nie podlega podatkowi od obrotu efektami.

Wiedeń, dnia 5 października 1915.

C. k. minister skarbu.

Zaproszenie do subskrypcyi.

Odnośnie do powyższego obwieszczenia Jego Ekscelencyi c. k. Ministra skarbu obwieszcza się, co następuje:

Subskrypcya rozpoczyna się dnia 7 października 1915 i zostanie zamkniętą w sobotę, dnia 6 listopada 1915, o godz. 12 w południe.

Subskrypcyę przyjmują następujące miejsca: c. k. Urząd pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu i jego składnice (c. k. Urzędy pocztowe), wszystkie Kasy państwowe i Urzędy podatkowe, Bank austryacko-węgierski, zakład główny w Wiedniu, jakotež jego filie w Austryi, w Bośni i Hercegowinie, Anglo-Austr. Bank w Wiedniu, Wiedeński Związek bankowy w Wiedniu, c. k. uprzyw. powszech. austr. Zakład kredytowy ziemski w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr. Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu, Powszechny Bank depozytowy w Wiedniu, Dolno-Austr. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu, c. k. uprzyw. austr. Bank dla krajów koronnych w Wiedniu, c. k. uprzyw. akc. Towarzystwo bankowe i kantorów wymiany „Mercur“ w Wiedniu, Dom bankowy S. M. Rotschilda w Wiedniu, Unionbank w Wiedniu, c. k. uprzyw. powsz. Bank obrotowy w Wiedniu, Bank adryatycki w Tryeście, Banca Commerciale Triestina w Tryeście, Bank dla Górnej Austryi i Solnogrodu w Lincu, Bank dla Tyrolu i Przedarulanii w Innsbruku, Bielsko-Bialski Bank eskontowy i wymiany w Bielsku, Czeski Bank eskontowy w Pradze, Czeski Bank przemysłowy w Pradze, c. k. uprzyw. Czeski Union-bank w Pradze, Galicyjski Bank dla handlu i przemysłu w Krakowie, Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Lublański Bank kredytowy w Lublanie, Bank krajowy Królestwa Czech w Pradze, Bank krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Bank kredyt. ziemski dla Czech w Pradze, c. k. uprzywil. Morawski Bank eskontowy w Bernie, Morawsko-ostrawski Bank dla handlu i przemysłu w Morawskiej Ostrawie, Austr. Bank dla przemysłu i handlu w Wiedniu, c. k. uprzyw. Styryjski Bank eskontowy w Gracu, Ustředni banka českých spořitelen w Pradze, Wiedeński Bank zastawniczy i eskontowy w Wiedniu, Centralny Bank niemieckich Kas oszczędności w Pradze, Živnostenská banka w Pradze i ich krajowe zakłady filialne podczas zwyczajnych w każdem miejscu godzin urzędowych.

Subskrypcyę można uskutecznić także za pośrednictwem innych banków, jakotež Kas oszczędności, Towarzystw ubezpieczeń i prywatnych bankierów.

Przy subskrypcyi mają zastosowanie następujące warunki:

1. Cena subskrypcyjna wynosi 93.60% z dodaniem $5\frac{1}{2}\%$ odsetek od obligu, licząc od 1 października 1915 r. do dnia wpłaty.

2. Subskrypcya odbywa się zapomocą formularza zgłoszenia, który w wymienionych miejscach można otrzymać zadarmo. Można ją też i bez formularza zgłoszenia uskutecznić listownie w następującej formie:

»Na podstawie obwieszczonych warunków zgłoszenia subskrybuję nom. K : : : : : $5\frac{1}{2}\%$ trzeciej austryackiej pożyczki wojennej i zobowiązuję się do odbioru i zapłaty stosownie do przydzielenia. Równocześnie uiszczam wpłatę . . . . «.

Każde miejsce subskrypcyi ma za zgodą ministra skarbu zastrzeżone uprawnienie do oznaczenia wysokości kwoty każdego poszczególnego przydzielenia.

3. Przydzielenie nastąpi możliwie najspieszniej po ukończeniu subskrypcyi i subskrybenci o wyniku zostaną zaraz zawiadomieni

4. Cenę nabycia przy subskrypcyi do 200 K należy uiścić w całości zaraz przy zgłoszeniu. Przy subskrypcyi ponad 200 K należy złożyć przy zgłoszeniu 10% nominalnej wartości, dnia 6 grudnia 1915 r. i dnia 5 stycznia 1916 r. po 20%, dnia 5 lutego 1916 r. 25% i dnia 6 marca 1916 r. resztę równowartości.

5. Zgłoszenia na oznaczone udziały pożyczki można uwzględnić tylko o tyle, o ile to zdaniem miejsca subskrypcyi okaże się dopuszczalnem.

6. Odbiór ma nastąpić w tych samych miejscach, w których odbyła się subskrypcya.

7. Do chwili wygotowania definitywnych obligów wystawi się subskrybentom na żądanie tymczasowe kwity, których wymiana na definitywne obligi nastąpi bez żadnej należytości za wymianę w temsamem miejscu, w którem wydano kwity tymczasowe.

Przy przeprowadzaniu subskrypcyi w c. k. Urzędzie pocztowych Kas oszczędności w Wiedniu i w upoważnionych przez niego do przyjmowania subskrypcyi składnicach (c. k. Urzędach pocztowych) obowiązują przepisy przez c. k. Urząd pocztowych Kas oszczędności osobno do wiadomości podać się mające.

Bank austryacko-węgierski i Kasa pożyczek wojennych za złożeniem obligacyj pożyczki wojennej względnie kwitów tymczasowych jako ręcznego zastawu udzielają pożyczek na stopę procentową o $\frac{1}{2}$ procent niższą, mianowicie na każdoczesną oficyalną eskontową stopę procentową. Ta zniżona stopa procentowa pozostaje w mocy na czas trwania obecnego przywileju Banku austro-węgierskiego, t. j. do dnia 31 grudnia 1917.

Wymienione dwie instytucye udzielają na każdorazową oficyalną eskontową stopę procentową pożyczek także na inne w nich do zastawienia możliwe papiery wartościowe, o ile kwota, którą ma się otrzymać, dowodnie ma służyć na pokrycie sumy na podstawie tego zaproszenia subskrybowanej.

Dla prolongowanych takich pożyczek przyznaje się również korzystanie ze zniżonej stopy procentowej, a mianowicie do 31 grudnia 1917 roku.

Na żądanie dla pożyczek w czasie powyższych terminów wpłaty dowodnie w celu zapłaty subskrybowanej kwoty branych, zapewnia się stałą stopę procentową 5% na rok aż do 31 grudnia 1917 w miejsce każdoczesnej eskontowej stopy procentowej. W celu zapłaty pożyczek, dowodnie w czasie powyższych terminów wpłaty w jakim zakładzie kredytowym (Banku, Kasie oszczędności, Kasie zaliczkowej i t. d.) na subskrypcyę tej pożyczki wojennej wziętych, Bank austro-węgierski i Kasa pożyczek wojennych przyznaje nowe pożyczki po stałej stopie procentowej 5% i prolonguje po tej stałej stopie procentowej do 31 grudnia 1917.

Kasa pożyczek wojennych jest upoważniona na podstawie § 6, ustępu 3 cesarskiego rozporządzenia z dnia 19 września 1914 r. Dz. pr. p. 248, przy uwzględnieniu zasad postępowania w powołanem cesarskiem rozporządzeniu określonych, do udzielania pożyczek także na zastaw należności hipotecznych, dających prawne bezpieczeństwo (§ 1374 p. u. c.).

Wiedeń, w październiku 1915.

6954

PERŁA ADRYATYKU

Jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 29 18 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Pratorstrasse 72, hotel Nordbahn. Telefon 44.406. 6841 3 0

Posadzkę betonową

w różnych deseniach i kolorach, **słupy do ogrodzeń** żelaznobetonowe dowolnych wymiarów, **płyty i opaski** chodnikowe, **dachówkę cementową i glinianą, rury betonowe, bloki** (pustaki), **cement** i t. p. materyały budowlane poleca i dostarcza najtaniej, oraz podejmuje się wykonania **kompletnych budowli i ogrodzeń żelaznobetonowych.**

Pierwsza włościańska fabryka wyrobów cementowych

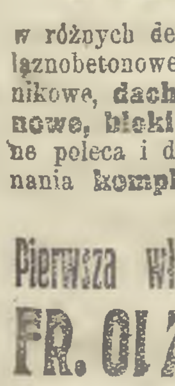
FR. OLASA W KRZESZOWICACH

z filiami w Trzebini i Sierszy

Cenniki i kosztorysy na żądanie. 6378 7 10

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Lekarskie orzeczenia o wybornej skuteczności, oprócz tego leżą tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3 K, wielka dawka osiągająca skutek 8 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Berggase 17/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 6798 1 2

Towarzystwo fabryczne

robót budowlano-stolarskich, wyrobu mebli i portali z o. p.

(Bautischlerei, Möbel-und Portalfabrik, Gesellschaft m. b. H.)

w Morawskiej Ostrawie

podejmuje się wszelkich robót budowlano-stolarskich. Specyalna fabryka do wyrobu okien, drzwi, ścian oszklonych i t. d. Budowa portali, wyrób mebli, urządzeń dla hoteli i kawiarń, mebli biurowych i urządzeń wewnętrznych. 6528 8 12

Gotową pościel, bieliznę na łóżka i do noszenia, gotowe ubrania wszelkiego rodzaju lub materyały na nie, dobre a tanie, mamy w zapasie i dostarczamy.

Resztki zawsze korzystnie do zbycia.

Wszelkie produkty gospodarstwa wiejskiego, szczególnie surowa wełnę owcza strzyżoną, drób, mięso i t. d. przyjmuje się w miejsce zapłaty.

BRACIA REICHART

fabrykanci 6736 6 6

Dornbin. **Tyrol-Przedarulania.**

SERY

znakomite, sardynki, salami, konserwy mięsne, kostki rosołowe, zupy rozmaite, musztardę stołową, marmoladę morelową i owocową, najtaniej nabywać można w dowolnej ilości w składzie 571 1 80

BRACI ROLNICKICH

w Krakowie, Rynek gł., róg Siennej.



Opalać piecykiem „Kronprinz"

jest hasłem na tę zimę, gdyż tylko on jedynie przemienia jednę trzecią część zwyczajnej nafty w połączeniu z dwiema trzeciemi powietrza w silny, z poręczeniem bezwonny, błękitny żarowy płomień gazowy, za pomocą swego pomysłowego, prawnie zastrzeżonego systemu do wytwarzania hazu, stąd oszczędność 70% na paliwie. Nie potrzeba poprzednio rozgrzewać spirytusem, ani przyrządu do pompowania, przeto niema też niebezpieczeństwa wybuchu. Szybkie, łagodne, dające się regulować wydzielanie ciepła. Możliwość przyrządzania największych obiadów.

Do przyrządzenia bez zachodu i bez czekania, ewent. tylko przegotowanych potraw, oraz do ich utrzymywania w stanie chłodnym służy:

„kuchenka Kronprinz" w kształcie skrzynki. — Bezpłatne wyjaśniające broszury i polecenia wysyła fabryka: B. S. Kimping, Wiedeń, VIII, Kaiserstrasse Nr 65. — Sklep nie frontowy, fabryka w podwórzu. 6263



MIMO LICZNYCH NAŚLADOWNICTW TUTEK CYGARETOWYCH

„FRAMOS"

sporządzonych z najdelikatniejszych włókien liści morwowych — część wybredniejsza Inteligencyi naszej żąda tylko **oryginalnych** tutek cygaretowych **„Framos"** (wyrobu M-ra Wł. Bełdowskiego), bo tylko te uznała za najlepsze.

To stwierdza, że prawdziwa Inteligencya nie da sobie nigdy nic **narzucić.** 5983 5 12

Polecam więc dalszym względom P. T. Inteligencyi naszej wyborne tutki cygaretowe **„Framos".**

Do nabycia w lepszych handlach i trafikach.



Srebrne szyszki z rosą gros 14 K opłatnie.
Z rosą szyszki wszelkiej wielkości.
Biały szron jodłowy
śnieg na drzewka,
szych w kowertach,
włosy rusałek,
piana złota i srebrna,
lichtarzyki,
ozdoby szklane jak:
ptaszki, dzwonki, kulki, szczygły i t. d.

Przewrót

przez uniwersalne lichtarzyki na drzewko trzymające lepiej, korzystniej, sprężyściej tak cienkie, jak grube świece. 6758 1 2

1 gros 2 K, 5 gros 10 K opłatnie.

Girlandy z lamy złotej i srebrnej

Nowości w fantazyjnych ozdobach z lamy. Gwiazdy, komety, aniołki z waty i figurki. Metalowe płatki. Sortymenty drobiazgów na 1 drzewko po 50 h, 1, 2, 3, 4, 5 i 10 K.

Wielkie sortymenty po 20, 30 i 50 K.

Pierwsza austr. fabryka ozdób na drzewko i tkalnia lamy (Erste Oesterreichische Christbaumschmuk-Fabrik und Lametta-Weberei), Zakupy (Reichstadt), Czechy.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 2461 27 0

Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.

Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48. — Tel. 35014.

! 4½ kilo kawy!

smacznej, surowej 19·80 K, palonej 23·40 K, wysyła wszędzie opłatnie za zaliczką **Skład kawy J. Umlauf,** Wiedeń, VIII., Lerchenfelderstrasse 146. Wybornej herbaty Souchong ¼ kilo 3 K, wybornej mieszanki cesarskiej ¼ kilo 4 K. 6775 2 5

Prawdziwe berneńskie materye.
Pora jesienna i zimowa 1915.

Odcinek 3 m długi na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) kosztuje tylko
1 odcinek 10 kor.
1 odcinek 15 kor.
1 odcinek 17 kor.
1 odcinek 20 kor.

Odcinek na czarne wizytowe ubranie 22 K; materyały na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne, tudzież **materye na kostyumy damskie** wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności fabryczny skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie (Mor.).

Próbki zadarmo, opłacone.

Korzyści dla prywatnych odbiorców, zamawiających materyały na miejscu w fabryce wprost u firmy Siegel-Imhof, są znaczne; ceny przy wcześnie uskutecznianem zakupnie materyałów — obok bardzo obfitego wyboru, są nadzwyczaj niskie. Uskutecznienie nawet małych zleceń starannie, ściśle podług próbek, z towaru zupełnie świeżego. 6632 4 8

Dom spedycyjny

Vorzimmer i Spółka

w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 1

poleca się P. T. Klientom do przewozu mebli. Wykupuje frachty na podstawie doręczonych awizów, dostawia do domu przesyłki i wszelkie towary, oraz wysyła takowe koleją. 6626 3 3

SPIRITOL

JEST PIECEM ŻOŁNIERZY!

Piecze, gotuje, grzeje! Można go nosić w kieszeni! Na polu bitwy niezbędny! Wyślijmy zaraz swym marznącym żołnierzom!

Dostać można wszędzie!

FABRYKA SPIRITOL, WIEDEŃ, I., Gluckgasse Nr 2.

Odsprzedawcy potrzebni! 6607 3 13

Färbol

daje **barwnemu obuwiu** jakoteż wszelkim gatunkom skóry bez skazy czysty **silny połysk**

po 90 h. Dostać można wszędzie.

Skład Färbolu Michał Kofler, **Wiedeń, VIII.**

5179 8 8

Zarząd dóbr Płaszów

XXI dzielnica Wielkiego Krakowa, p. Podgórze-Płaszów, dostarcza ziemniaków jadalnych, białych, w każdej ilości, począwszy od 100 kg. Cena z odstawą do domu 11 kor. Zamówienia tylko za gotówkę załatwia się odwrotnie. 6676 5 10

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

6718 8 8

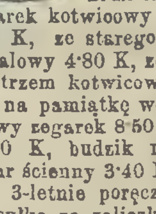
Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 4852 4 10

---

5 HALERZY

kosztuje karta koresp., za pomocą której można zażądać mego katalogu głównego z 4000 odbitek. Wysyła się zadarmo, opłacony. Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 1262. Niklowy zegarek kotwicowy 3·60 K, lepszy 4·20 K, ze starego srebra zegarek metalowy 4·80 K, ze szwajcarskiem wnętrzem kotwicowem 5 K, zegarek na pamiątkę wojny 5·50 K, radyowy zegarek 8·50 K, z budzikiem 24·50 K, budzik niklowy 2·90 K, zegar ścienny 3·40 K. Za każdy zegar 3-letnie poręczenie na piśmie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 5305 11 12



Bardzo piękne

karty pocztowe żołnierskie i wojenne, w bardzo wielkim wyborze nabywać można u firmy:

Franciszek Wenzel

fabryka kart pocztowych

Brumów (Braunau) Czechy

Za przesyłkę próbną 5 K z góry. Cennik kart, przyborów do pisania, kalendarzy reklamowych i kieszonkowych za darmo. 6262 12 16

Agentów podróżujących

przyjmie się wszędzie do haftowanych obrazów pamiątkowych (znakomitego wyrobu). Gebr. Apfel, Wiedeń, II., Ob. Donaustrasse 31. 5665 6 6

!Maszyny do szycia!

„Singer" i „Kayser", czółenkowe, pierścieniowe (Ringschiff) i centroszpulkowe (Central-Bobbin) dla domu i dla rzemiosła kupuje się najlepiej i najtaniej u firmy polskiej A. Weissberg, skład fabryczny, Wiedeń II. Untere Donaustrasse 23/B. Rychła wysyłka do każdej stacyi kolejowej. Katalogi polskie za darmo! 6520 30



Najnowsze pisma z modami:

Favorit 90 hal.
Elite 2 K 40 hal.
Mode für Alle 1 K 30 hal.

wysyła za zaliczką lub poprz. nadesł. należytości Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie pisma z modami. 6763 7 0

Kupię zaraz

motor gazowy 5 HP. Oferty proszę przesyłać: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6777 5 5

Kinematograficzny

aparat, nowy, „Ernemana" projekcyjny do przedstawień, tanio do sprzedania. Wiadomość: M. Borkowska, Stary Sącz, ul. Czarnieckiego. 6856 2 2

Angielka poszukuje w Krakowie

pokoju z utrzymaniem

lub bez, **w zamian** za lekcye i konwersacyę. Zgłoszenia przyjmuje Dr Miłkowski (Księgarnia Katolicka), Floryańska 1. 6781 3 3

Potrzebny zaraz tokarz metalowy, obeznany ze ślusarstwem maszynowem. Zgłoszenia: Kraków, Powiśle 4, A. Miedniak. 6778 5 5

---

3 buhaje

dwuletnio, rasy „Holender Friese", po matce, która dawała 40 litrów mleka dziennie, ma do sprzedania Zarząd dóbr Rząska pod Krakowem, poczta Mydlniki. 6858 2 3

Zakupię każdą ilość

Mleka

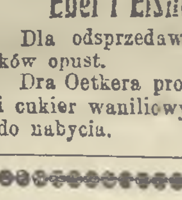
z dostawą **do Krakowa.** Zgłoszenia pod **E. S. 19** do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Kraków, ul. Szczepańska 9. 6862 3 3

Magister

lub magistra z dyplomem ukończ. studyów lub bez znajdzie natychmiast stałą i dobrą posadę w aptece E. Kellera w Białej (Galicya). Warunki listownie. Referencye pożądane. 6877 4 4

---

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 3 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1 K. 3 słoiki 2·50 K, 6 słoików 4·50 K. Kemény, Koszyce I, Postfach 12/109. Węgry. 6794 2 4

Uzdolniona panna

(izraelitka), z fachu towarów **norymberskich i mieszanych,** jak również **praktykant** z działu **papierowego, znajdą umieszczenie. I. Klein,** ul. Lubicz 3. 6789 4 4

Grafa gotowy sos gulaszowy po 24 h

polecają i dostarczają za gotówkę

Ebel i Eisner, Opawa.

Dla odsprzedawców i hurtowników opust.

Dra Oetkera proszek do pieczenia i cukier waniliowy tamże również do nabycia. 6766 4 4

KAWY PALONE

najlepsze mieszanki

Superior mieszanka	1 kg K	4·70
San Jago, Perłówka, najlepsza	„ „ „	4·80
Caracas, Quatemala, Portorico	„ „ „	5·00
Jawa, Jamajka	„ „ „	5·05
Honduras, Mocca	„ „ „	5·10
Ceylon	„ „ „	5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao po każdej cenie. Żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztą po 4½ kg, albo koleją nieopłacone, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5000 kg kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wiedeń, V., Ziegelofeng. 23 d.

Telefon mdmst. 55/03.

6683 10 24 Rok założenia 1889.

„Jahra"

PETROGEN SHAMPOON

najlepszy środek do mycia i pielęgnowania włosów. — Wyrób i główny skład: **Apteka F. Gralewskiego w Krakowie.** Wszędzie do nabycia.

4481 32 50

Okazya!

Kompletny pokój sypialny i jadalny, w zupełnie dobrym stanie, barok, do sprzedania, oba razem lub każdy osobno, cena bardzo umiarkowana. Oglądać można codzień od 10—12 i 3—5, ul. Krowoderska 53, II piętro, drzwi na lewo. Wiadomość u gospodarza domu. 6866 3 3

! Ważne dla Pań !

Praktyczne upięcia (fryzurka), robota ręczna z praw. włosów, we wszystkich kolorach, za gotowe — **Cena 10 koron. Turban** gładko kryty włos. ondul. robota ręczna. Za gotowe — **Cena 5 koron** poleca

ST. WISKIDA

fryzyer, Sławkowska 1. 6864 3 3

Celem

powiększenia kapitału zakładowego, potrzebnego do otwarcia interesu meblowego, poszukuję pożyczki 5000 koron, ubezpieczonej na I hipotece, oraz spólnika z kapitałem 5—10.000 kor. Zgłoszenia pod: Okaziciel banknotu 100-kor. Nr 06393 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6873 3 3

Do wynajęcia zaraz

obszerny pokój na parterze na pracownię lub biuro i parę mieszkań po 2 pokoje, przedpokój i kuchnia. Karmelicka 7. 6875 3 3

Poszukuję Niemki

na godziny popołudniowe do 8-letniej dziewczynki. Seifert, Kraków, Gazownia, 6878 3 3

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcyi muzyki, języka francuskiego i niemieckiego po bardzo przystępnej cenie. Zbiorowe lekcye niemieckiego lub francuskiego po 3 kor. miesięcznie od osoby. Zgłoszenia przyjmuje się od 10—5: ul. św. Filipa 18, I p., na lewo. 6881 4 9

Do wynajęcia dom parterowy z ogródkiem, bardzo tanio. Zgłoszenia list. pod „S. L." przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6890 4 6

Rządca ekonomiczny

kasyer lub kontrolor, żonaty, z długoletnią praktyką w większych majątkach ziemskich, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia: poczta Rudki, ul. Wałowa 125. 6904 3 3

Młody człowiek

Warszawianin, absolwent Akademii handlowej, posiadający praktykę biurową, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia w handlu kolonialnym p. A. Grafczyńskiego, Kraków, plac Szczepański 6. 6905 2 2

Zakład art. fotograficzny

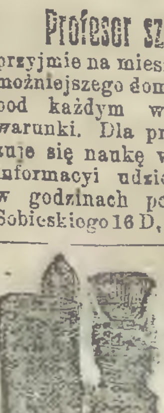
E. Morawetza w Nowym Targu poszukuje **zdolnego pomocnika.** 6908 3 3

Panienek

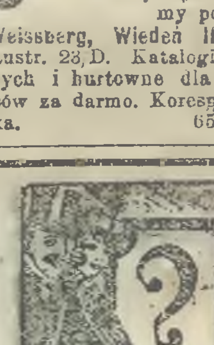
umiejących starannie szyć bieliznę, poszukuje Gizela Brand, Kraków, Starowiślna L. 6. 6901 2 2

Profesor szkoły średniej

przyjmie na mieszkanie ucznia z zamożniejszego domu, zapewniając mu pod każdym względem wzorowe warunki. Dla prywatystów organizuje się naukę w domu. Wszelkich informacyi udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych: ul. Sobieskiego 16 D, parter. 6920 2 10



Latarki Elektryczne i Acetylenowe wszelkiego rodzaju jako to: kieszonkowe, ręczne, stołowe i wiszące w najrozmaitszem wykończeniu nabywa się najtaniej u firmy polskiej A. Weissberg, Wiedeń II, Untere Donaustr. 23/D. Katalogi dla prywatnych i hurtowne dla odsprzedawców za darmo. Korespondencya polska. 6519 3 0



Tylko wprost

z wysyłki fabrycznej

„SUDETIA"

Karniów Nr 17

Śląsk austr., niech kupuje każdy materyały męskie i damskie, jakoteż śląskie płótna najlepszej jakości **po najtańszych cenach fabrycznych.** Resztki po cenach bajecznie niskich. — **Żądać próbek.** Piękne nowości sezonowe.

4588 13 0

Poszukuję posady magazyniera, urzędnika techn. (z wyższej szkoły), elektromontera, rysownika. Mam praktykę w przemyśle tkackim, akumulatorach i robocie ślusarsko-tokarskiej. Zgłoszenia list. pod **J. T.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6921 2 2

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Oleje gazowe do popędu motorów
Tłuszcz Teveta

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno-budowlanego

JAN GODZICKI

w Krakowie, Dietlowska 30. 6953 2 5

---

6 wozów ciężarowych

zaraz do sprzedania. Wiadomość u inż. Zarzyckiego w Dębnikach, Rynek 9. 6911 3 3

Korespondent

polsko-niemiecki przyjmie w przedpoł. godzinach zajęcie. Zgłoszenia: ul. św. Sebastyana 33, I piętro. 6913 3 3

Szpital twierdzy

ul. św. Wawrzyńca 14, poszukuje zdolnej kucharki do kuchni oficerskiej. Płaca 60 K i wikt. 6936 2 2

Do wynajęcia tanio

mieszkania po 5 pokoi, przedp., kuchni, łazienki, pokoju dla służby etc. z elektr. oświetl. i wszelkim komfortem, przy ul. Karmelickiej l. 54, na parterze, I lub II piętrze każdego czasu. Wiadomość u właściciela: ul. Gołębia 16, II piętro.

6915 2 6

Kancelarya adwokacka w Rozwadowie

poszukuje samodzielnego koncypienta zaraz. Wiadomość: Andrzej Maziarski w Rozwadowie nad Sanem. 6694 3 3

Rutynowany lustrator

powiatowy, w sile wieku, z najlepszemi poleceniami, wolny od wojska, z powodu inwazyi rosyjskiej w jego miejscu zamieszkania, poszukuje jakiejkolwiek posady przy władzach autonomicznych. Zgodzi się również na wyjazd do Królestwa. Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności: Fildorf, Kraków, ul. Bosacka l. 26. 6909 3 3

Osoba niezamożna zgubiła w poniedziałek w przechodzie ulicą Senacką, Grodzką, Stolarską 100 K, stanowiące całomiesięczne utrzymanie. Znalazca uczciwy zechce złożyć za wynagrodzeniem w Administracyi „N. Reformy". 6939 2 3

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje **S. Katzner, ul. Bracka 5.** 6969 2 10

Jodone-Robin
Urodonal
Piperazine-Midy
Santal-Midy
Valda-Pastill
Agarase
Phosphatine Fallières

etc. etc.

Apteka pod „Słońcem"

Kraków, linia A-B.

Codziennie dwukrotna wysyłka pocztowa na prowincyę. 6785 3 3

Pranie

przyjmuję do domu po przystępnej cenie. Marya Krupnik, ul. Miodowa l. 28, I p. 6816 5 0

Staruszka

chora, niezdolna do pracy, znajdująca się w wielkiej nędzy, prosi o wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" **„Dla staruszki".** 5979 9 0

Przyjmę dziecko

z lepszego domu na wychowanie za stosownem wynagrodzeniem. Listowne zgłoszenia pod **T. W. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 6516 7 0

Słuchaczka IV r. uniwersytetu

germanistka

udziela lekcyj w zakresie szkół średnich. Zgłoszenia pod **„S. U."** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6101 10 0

Poszukiwanie zaginionych.

Tekla Wojakiewiczowa w Skomielny Czarnej p. Łętownia (koło Jordanowa), poszukuje swej córki **Janiny Kunstmanowej,** która przed wojną mieszkała we Lwowie, przy ulicy Lelewela, 8. 6965 1 3

Ludwika Cywińska, Warszawa. List otrzymałam. Jestem zdrowa, dzieci również. Jeżeli możesz, przyjedź przez Prusy. W. poległ. Stefa. Kraków, Gołębia, 8. — Gazet warszawskich proszę o łaskawy przedruk. 6959 1 3

Kadet piechoty **Kurleto Maryan,** Poręba Wielka, poczta Niedźwiedź, prosi Kolegów o wiadomość o **Władysławie Sokole,** medyku z 20 p. p. 7000

P. Kesslerowej Klementyny proszę o adres. — A. Turek, Kraków, Magistrat, Statystyka. 6923 2 3

Proszę o adres mej siostry **Apolonii Jakimowej,** żony Antoniego, kucharza u pp. Łupkowskich, właścicieli dóbr Nowosiółka obok Podhajec, do Administracyi „N. Reformy". Legionista Stanisław Walocki. 6938 3 3

Nauczycielka z egzaminem do szkół średnich udziela lekcyj rysunków oraz geometryi wykreślnej. Wiadomość: ulica Siemiradzkiego l. 25, II. piętro, na prawo. 6961 1 8

Matematyki, łaciny, w zakresie 8 kl. gimn. oraz języka rosyjskiego udziela słuchacz Uniwersytetu. Zgłosz. list. pod „M. S. 62" przyjmuje Adminisfracya „Nowej Reformy". 6972 1 3

Piękny, słoneczny, ciepły, w najzdrowszym punkcie Krakowa (pod Salwatorem) pokój z meblami lub bez, ew. z utrzymaniem i opieką w willi przy ul. Ks. Józefa, l. 135 do wynajęcia. Może być dla starszych osób lub rekonwalescentów. 6999 1 3

Konie

dwa w parze lub osobno na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi, Karmelicka 15, I. p. 6998 1 3

Pieców „Dauerbrandów"

dostarcza

Generalna Reprezentacya

przemysłu techn.-budowl.

Jan Godzicki

w Krakowie, ul. Dietlowska 30

6951 1 5

SŁUG

wcale nie brakuje!

Mam przeszło 200 sług z prowincyi i miejscowych, najlepszej kategoryi: pokojowe, niańki, sługi do wszystkiego, o skromnych wymaganiach. Biuro Bron. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 6982

Panom Kupcom

do wiadomości! Mam przeszło 30 praktykantów do handlu z ukończoną II, III, a nawet V-tą kl. gimn. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, Gołębia 16. 6983

Chleb gotowy!

Otworzę jeszcze jeden interes i przyjmę **spólnika,** albo **spólniczkę starszą** z wkładem około 2.000 koron, albo odpowiedniego **współpracownika** z kaucyą. Biuro Br. Krasickiego, Kraków, ul. Gołębia 16. 6984

Masło

duńskie i holenderskie, kminek holenderski, cebule holenderskie, kakao holend., kawę, herbatę, marmoladę owocową i inne artykuły spożywcze, jakoteż **mydło i świece** polecam i dostarczam hurtownikom po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Lebensmittel-Export" P. O. 1765 przyjmuje Rudolf Mosse, Prag II, Graben 6. 6886 1 3

Język niemiecki

dla P. T. Urzędników, Przemysłowców, Absolwentów szkół średnich i t. d. Gruntowna, na konwersacyi oparta nauka w małych grupach lub oddzielnie. Wykonuje się też wzorowo wszelkie tłumaczenia z polskiego na niemiecki z zakresu handlu, przemysłu, nauk ścisłych, beletrystyki i t. d. Zgłoszenia w Biurze porad pedagogicznych, Kraków, ulica Groble 12, parter. 6994 1 2

Lekcye francuskiego

i niemieckiego, z konwersacyą, oraz przedmiotów szkolnych daję za przystępną cenę. Świadectwa domów arystokratycznych. Zgłoszenia pod **I. B.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 6948

Proszek mydlany

zastępujący mydło, 5 kg za 3 K, wysyła **Karol Illek,** chem. laborat., **Sternberg** (Morawy). Czyni bieliznę lśniąco białą i czystą. 6964

Buchalter

niemiecko-polski korespondent, otrzyma posadę. Zgłoszenia listowne pod lit. A. B. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6952 1 3

Fabryka pieców kaflowych

przyjmuje zamówienia na piece i kuchnie kaflowe, przeróbki i reparacye w Krakowie i na prowincyi, z gwarancyą. **Władysław Wojtyga, majster kafl., Kraków—Zakrzówek.** 6949 1 12

Chłopiec z ukończoną szkołą wydziałową, z prowincyi, znajdzie umieszczenie jako praktykant w handlu korzennym K. Ogorzałego, Kraków, ul. Szczepańska 11. 6971 1 2

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców) Jagiellońska 9 poleca: jabłka kuchenne i deserowe, ziemniaki (próbki na miejscu), śledzie świeże holenderskie, marmolady i powidła w wielkim wyborze. Ceny niskie. 6975 1 2

Technik budowlany

z kilkuletnią praktyką, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia listowne pod „Technik" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 6973 1 2

Szczytne zajęcie

dla inteligentnej i rozsądnej panny w wieku lat 16 do 18. Warunki: Czerstwość, i urodzenie w Krakowie wzgl. w Galicyi (świadectwo chrztu będzie wymaganem). Zgłoszenia tylko list. pod 6888 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6888

100% zarobek!

Wszędzie natychmiast popłatny, prosty wyrób!

do czego potrzeba niewiele kapitału, nieznacznego urządzenia, a żadnych wiadomości zawodowych; pokupny

w wielkiej ilości się rozchodzący artykuł użytkowy

dla każdego gospodarstwa. Wielkie powodzenie już do wykonania. — Szczegółowy katalog zadarmo wysyła **Chem. Industrie-Werk, Inzersdorf 43, pod Wiedniem.** 6165 1 2

Sprzedaję tanio!

Kredens politur. 50 K. 2 łóżka antyk Biedermeier 160 K. Szafa orzech. antyk 75 K. Szafa dębowa antyk 45 K. Komoda antyk 110 K. Tualetka 20 K. 2 szafki orzech. nocne po 12 K. 1 stolik politur. 15 K. 1 otomana prawie nowa 20 K. Garnitur czarny inkrustowany 300 K. maszyna do szycia ręczna 15 K. Stół kuchenny na dębowych nogach 15 K. 2 łóżka żelazne, składane, z materacami po 20 K i inne rzeczy. Sprzedaż tylko włącznie do 15 października. Kraków, Szpitalna L. 26, I p. od frontu. 6977 1 4

Handlarze! Kupcy! Trafikanci! Kantyniarze!

Wielce na czasie będące NOWOŚCI w WIDOKÓWKACH WOJENNYCH, GWIAZDKOWYCH i NOWOROCZNYCH we wszystjęzykach właśnie nadeszły. Zażądać natychmiast ilustrowanego katalogu za darmo, opłatnie, Fabryka papieru zbytkowego Adler, Zeisel et Co, Wiedeń, II, Praterstrasse 66/1. 6852 1 4

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą od 15 lat stosowany ze skutkiem środek domowy. Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem jako kobieta do kobiety. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie gwarantuję, jako jedyna właścicielka tajemnicy za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Przesyłka dyskretna. **Pani N. Paracelsus, Sternberg, Morawy.** 6963

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 9550 10 10

Od 4 koron

Suknie damskie

od 1 korony

Sukienki dla dzieci

przyjmuje się do roboty:

Ulica Karmelicka 7, II. piętro, kamienica w podwórzu. 6300 8 0

Rutynowana nauczycielka

z maturą seminaryalną, poszukuje posady. chętnie w Królestwie. Zgłoszenia pod **W. B.** przymuje Adm. „N. Reformy". 6432 2 2

NAJNOWSZE MODELE OSTATNIEJ MODY

6669 **poleca** 4 5

MAGAZYN FUTER

Stanisława Wrońskiego i Synów

Kraków, plac Szczepański 2.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że z dniem 1-go października b. r. przeniesioną została moja

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

do domu przy ulicy Karmelickiej 14.

Polecając się łaskawej pamięci — pozostaję

6925 3 8 z poważaniem **Antonina Niżyńska.**

Od browarów

sprawna morawska fabryka słodu przyjmuje słodowanie za opłatą. Zgłoszenia pod A. Z. 6962 przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6962

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.

Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Zakres załatwianych spraw wyjaśniają **prospekty,** które na żądanie wydaję wzgl. wysyłam. 6713 2 0

L. i G. Kaden Towarzystwo Akcyjne

Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

Filia we Lwowie, ul. Jagiellońska 8.

Jeneralne zastępstwo Oddziału ceramicznego austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Pradze — — poleca:

Posadzki kamionkowe, rury kamionkowe, flizy fajansowe — Piece kaflowe gładkie i deseniowe — Cement portlandzki, wapno hydrauliczne, wapno skaliste, gips. Dachówkę ciągnioną i tłoczoną, papę dachową ogniotrwałą. — Farby chemiczne i ziemne z własnej fabryki w Krzeszowicach i t. d. 6526 4 5

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 22 0

ZAWIADOMIENIE.

Od dnia 1 września 1915 r. jest mój skład fabryczny napowrót otwarty **w Krakowie, przy ul. św. Krzyża L. 7.**

Z poważaniem

ZYGMUNT FLUSS

C. i k. nadworna 5918 12 12

sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia.

Panna

inteligentna poszukuje zajęcia w godzinach wieczornych, jako lektorka, lub sekretarka, pisze biegle na maszynie. Zgłoszenia pod **St. D.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6944 1 3

Poszukuję wspólniczki z małym kapitałem do założenia sklepu, rzutnej i obznajomionej w dziale papierowym. Zgłoszenia pod F. M. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 6968 1 2

Biegły skrzypek

poszukuje miejsca w kinie lub jakiej orkiestrze. Zgłoszenia listowne pod **„Skrzypek 6081"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6081 7 0

Starszy urzędnik

Kasy oszczędności, lat 34, rz.-kat., władający j. pol., niem. i ruskim, z 14-letnią praktyką, z 1-roczną praktyką kupiecką, z egzaminami państwowemi i świadectwem dojrzałości obejmie odpowiednią posadę od 1 listopada 1915. Zgłoszenia pod 6883 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 6883 3 3

Wzywa się

Pana Stan. Gettera, aby się zgłosił osobiście lub pisemnie do administratora domu, Al. Krasińskiego 14, w Krakowie, w sprawie swego mieszkania, które od początku wojny jest zamknięte. W przeciwnym razie otworzy się mieszkanie — przy interwencyi Sądu. 6997 1 3

Jest do sprzedania **piwnica**

40-to letnich win

węgierskich i tokajskich, razem około 1500 flaszek. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Eliasz Landau, Kraków, Dietlowska L. 13. 6958 1 2

Filmy

teatralne, używane, po 22, 26, 35, 42, 66 hal. za metr. A. Berger, Kraków, Aleja Mickiewicza L. 49. II p., d. 6. 6857 1 3

Wiktorya Podbielska

krawczyni

w Krakowie, Poselska 20

parter, poprzeczna oficyna. 6420 9 0

Panna inteligentna rzutna, miłej powierzchowności, poszukuje posady biurowej. Obznajomiona w księgarstwie, jak też i w dziale papierowym. Mogę złożyć kaucyę jako kasyerka. Najchętniej przyjmę posadę na wyjazd. Zgłoszenia pod N. 2. 00. przyjmuje Adm „N. Reformy". 6967 1 3

Froter.

Czyszczę, zapuszczam i froteruję posadzki, oraz wykonuję inne roboty. Moyek, ul. Sławkowska 4. 6995

Kamienica

w Dębnikach, składająca się z 30 ubikacyj, do sprzedania: Kraków Łobzowska 6, Ignacy Goryczko. 6926 1 6

Seminarzystka

udziela lekcyj, korepetycyj i początków muzyki na fortepianie. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Seminarzystka".** 6102 8 0

Przyjmie jeszcze lekcyę lub konwersacyę w języku niemieckim rodowita Niemka, Groble 20, I. p., na lewo. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia między godz. 2—4 po południu. 6543 3 3

Biuro duże dębowe, prawdz. amerykańskie

fisharmonia, fortepian krótki fir.: „Wirtha", pianino czar. dobre, kredensy nowe, używ. i antyczne, stoły rozs., dużo sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli

M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p. 6834 2 9

Naczynia kuchenne emaliowane

cynkowe, aluminium i kamienne, kredens i szafy spiżarniane, zastaw na umywalnię, szafa z lustrem, dwa fotele nadeszły do sprzedaży

Hala Aukcyjna, Pałac Spiski. 6931 3 3

Krawiec damski

wykonuje bardzo starannie kostyumy angielskie, francuskie, suknie bluzki, spodnice, najnowszym krojem i według najpiękniejszych modeli Polecam swą pracownię W. Paniom. — Z głębokim szacunkiem

Kamil Süssel

Szewska 23, dom p. Halskiego.

Ceny możliwie przystępne, wykończenie starannie. 7010 1 2

Czerwoność nosa



jakoteż wszelkie skazy cery, trądziki, czerwoność, szorstkość skóry, piegi, nawet zmarszczki usuwa **jedynie i wyłącznie** tylko **Dra A. Rixa Pasta „Pompadour"** w przeciągu kilku dni. Przez władzę badana i uznana za zgoła nieszkodliwą. Przez wielu profesorów i lekarzy jak najlepiej polecona. W razie bezskuteczności zwrot pieniędzy. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. — **Kos. Dr A. Rix Laborat., Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.**

Składy **w Krakowie: apteka Wiszniewskiego,** ulica Floryańska 15, **handel Reima i Spółki,** Rynek 37. **We Lwowie: S. Rucker, apteka pod srebrnym orłem,** ul. Krakowska 1, **perfumerya Sładowskiego,** Lwów. 6796

Zawiadomienie.

Znana i renomowana, tak w kraju, jakoteż i za granicą pracownia sukien i konfekcyi damskiej :-: :-: pod firmą

FRANCISZEK HOLUB

po przerwie, zostałą z dniem 1 października na nowo otwartą i równocześnie przeniesioną z lokalu przy ul. Floryańskiej do lokalu przy

ULICY BRACKIEJ L. 1a, I.

6379 4 5 **(BANK HIPOTECZNY).**

Poleca się nadal życzliwemu poparciu Szanownej P.T. Klienteli.

Oleje mineralne

z prawem **wywozu do Królestwa,**

oraz **pasy, węże gumowe i parciane,** jak również urządzenia **dla przedsiębiorstw przemysłowych** wszelkiego rodzaju poleca:

IGNACY FENDLER

KRAKÓW,

UL. STRASZEWSKIEGO L. 2, PARTER.

6861 1 4

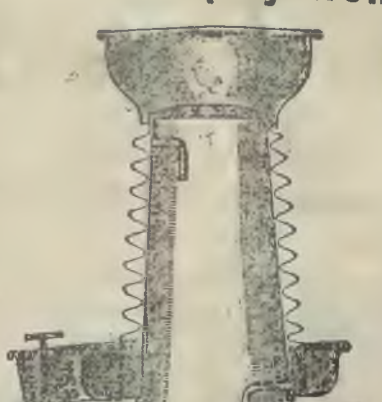
Fabryka pieców kaflowych w Dębnikach pod Krakowem

Józefa Niedźwieckiego i Ski

podejmuje się tak w Krakowie, jak na prowincyi wszelkich robót z zakresu kaflarstwa, stawiania nowych pieców i kuchen, przestawiania, względnie naprawy starych. 4346 6 6

A. K. Hampel & L. Sykutowski

Skład przyborów mleczarskich



Kraków, ul. Szewska 21

poleca oryg. Lacta i Milka wirówki, chłodniki okrągłe, tłoczone konewki do transportu mleka, pasteuryzatory, maślnice, stągwie, filtry, skopce enzenbergskie, aparaty do badania mleka, parzaki do szybkiego parzenia karmy dla bydła.

Obsługa szybka.

Chłodnik do mleka. 5536 6 6 **Cenniki darmo.**

Wydawnictwo **kart widokowych**

J. Klein, Kraków, Lubicz 3

poleca swój bogaty wybór kart artystycznych, wszelkich galeryi i salonów, główki i miłosne, w wykonaniu bromosrebrnem, widoczki, kwiaty i t. d. Ceny przystępne dla odsprzedawców. 6054 6 6

Dra TARNAWSKIEGO

Lecznica w Kosowie

(st. kol. Zabłotów) otwarta na sezon jesienny jako pensyonat z leczeniem domowem. — Ceny dziennego utrzymania z opieką lekarską 6—10 kor. od osoby. 6279 6 6

Do wynajęcia

przy ul. Blich, l. 4.

Oddzielne pokoje na IV piętrze zaraz. 5600 20 0

Senzacyjne odkrycie XX. wieku!

Zwracam uwagę każdego, że nie chcę nikomu robić płatnej reklamy, jak to bardzo często bywa w podobnych wypadkach, lecz objaśnię każdego za darmo, jak wyleczyłam

długoletnią chorobę płucną

astmę i uporczywy kaszel. Środek ten domowy może sobie każdy tanio sporządzić. Proszę załączyć opłaconą kopertę na odpowiedź. **B. Koleńska, Vršovice przy Pradze,** Czechy. 6471 4 4

Podziękowanie: Dziękuję serdecznie za poradę, a Wasze lekarstwo będę polecał szczególnie naszym żołnierzom, którzy stracili zdrowie w polu. Z poważaniem **Kaz. Sawka, Reservespital, Krems.**

... po dwudniowem użyciu czułam się zaraz lepiej.

Kraków. **J. Marcinek.**

Przedsiębiorstwo dla dostaw materyałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

S. & D. Gottlieb

Kraków, ul. Dietlowska 101 (róg Wrzesińskiej)

dostarczają: Ogniotrwałej papy dachowej, **Ruberoid i coriolit** (czerwonego i szarego) do krycia dachów; łupku asbestowo-cementowego; **dachówek** wszelkiego systemu: płyt izolacyjnych na fundamenta; **smoły** gazowej do terowania dachów; rur i innych wyrobów kamionkowych, **karbolineum** do konserwacyi drzewa; asfaltu, **masy** asfaltowej do osuszenia wilgotnych murów; dyli gipsowych; posadzek cementowych; betonowych płyt chodnikowych, rur i rynien betonowych: krążków studziennych; **posadzek** kamionkowych; **fajansowych** płytek glazurowanych; Portland-cementu; **gipsu** murarskiego, sztuk. i alabastrowego; **wapna** hydraulicznego; cegieł szamotowych, glinki i mączki szamotowej, oraz wszelkich innych materyałów w zakres budownictwa wchodzących.

Na żądanie przesyłamy na prowincyę i do Królestwa najprzystępniejsze oferty. 4822 10 10

Baczność Rolnicy!

Nawozy sztuczne

mianowicie:

Superfosfaty i tomasynę

najlepszej jakości

z fabryki Towarzystwa akcyjnego LIBAN

poleca i sprzedaje 6039 6 6

Zarząd składu sztucznych nawozów, w Krakowie, ul. Zacisze 9

przy składach towarowych **BANKU HIPOTECZNEGO.**

Godziny urzędowania: od 7 rano do 6 wieczorem.

Drukarnia Literacka w Krakowie. ul. Jagiellońska L. 10 Rządca drukarni L. K. Górski.